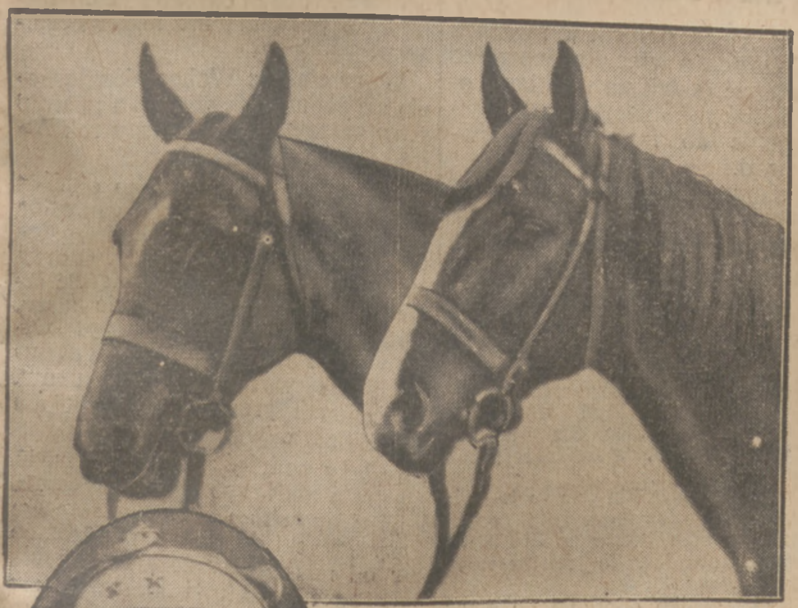
PRZEGLĄD SPORTOWY
CENA 30 GR
Nr. 16 (419) SOBOTA, DNIA 13 KWIETNIA 1929 ROK IX.

ŚWIETNY START LIGOWY „GARBARNI"

Porażka Warty. Mecze remisowe Wisły z Ł. K. S., Cracovii z Czarnymi, Polonii z Warszawianką

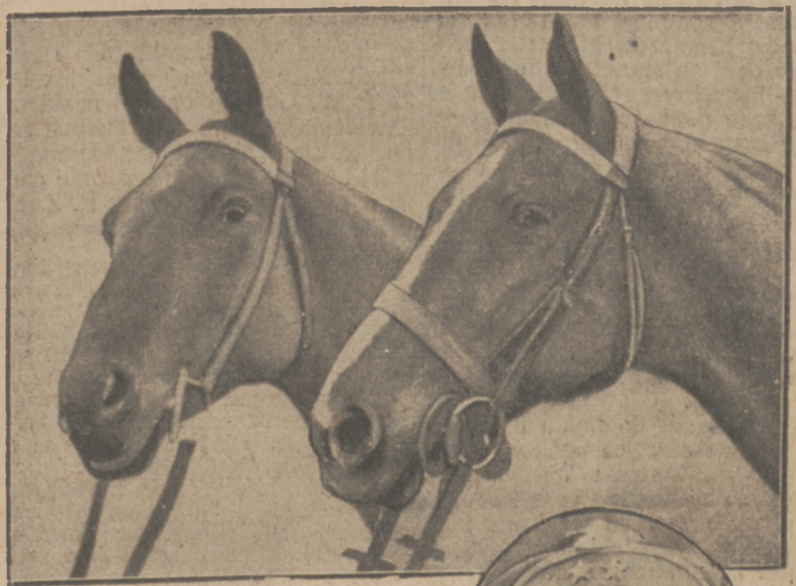




POR. SZOSLAND
który już czterokrotnie reprezentował z wielkiem powodzeniem barwy Polski w Nicei, udał się tam i w r. b. wraz ze swymi końmi — Matadorem i Ali.



GŁON — GÓRNY — MAJCHRZYCKI
mistrzowie Polski wagi: koguciej, piórkowej i średniej.



POR. KULESZA
jest wprawdzie nowicjuszem w ekspedycji nicejskiej, lecz znawcy zaliczają go dziś już do elity naszej kawalerji. Obok konie:: Powder Puff i Qui Vive.



Płk. Stanisław Grzmot-Skotnicki — dowódca baranowickiej brygady jazdy, znawca i miłośnik sportu konnego, został zaproszony do jury międzynarodowych konkursów hippicznych w Nicei. Płk. Skotnicki, który wyjeżdża do Nicei 13 b. m., obejmie jednocześnie kierownictwo polskiej drużyny hippicznej w czasie konkursów (17 — 28 kwietnia).

Puhar Narodów, najzaszczytniejsze trofeum każdych konkursów, zdobyli w Nicei dwukrotnie jedynie Polacy. W 1925 roku zespół złożony był z ppłk. Römmla, rtm. Królikiewicza, por. Szosianda i rtm. Dobrzańskiego, zaś w 1928 r. tego ostatniego zastąpił por. Gzowski.

Raz jeden zdobyły Puhar Narodów następujące państwa: 1923 r. — Włochy, 1924 r. — Francja, 1926 r. — Belgja i 1928 r. — Anglja. Po trzykrotnem zwycięstwie jednej z drużyn puhar przechodzi na własność państwa, które ona reprezentuje.

Wielką nagrodę miasta Nicei (Grand Prix de la ville de Nice) wygrał już dwa razy rtm. Królikiewicz w r. 1924 i 1925 oraz raz por. Szosland. Puhar przechodzi na własność indywidualną tego jeźdźca, który go zdobędzie trzykrotnie. Rtm. Królikiewicz specjalnie się przygotowuje do tego konkursu.

BENJAMINEK LIGI BIJE TURYSTÓW 8:2

Pierwszy występ benjaminka Ligi przyniósł mu dwa cenne punkty w mistrzestwie i bogaty plon bramkowy. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że wynik uzyskany przez Garbarnię jest najzupełniej zasłużony, a przebieg gry wykazał wybitną jej przewagę nad przeciwnikiem.

Przechodząc do oceny drużyn podnieść należy w pierwszym rzędzie grę ataku Garbarni, stojącą kombinacyjnie na wysokim poziomie. Pomoc dobra, skuteczną grą wyróżniał się tu Nagraba. W obronie niezawodny i z przewidzeniem w najcięższych sytuacjach interwenjujący Bill, przedstawia się korzystniej niźli jego partner. Bramkarz nie miał sposobności wykazać swej formy.

Najbardziej wartościowa linja Turystów jest obrona z pewnym zawsze Karasiakiem. Pomoc bez Kahana słaba, mało zasila atak, najwydatniej pracuje w niej Wieliszek. Napastnicy nie potrafią utrzymać piłki. Bramkarz słaby ma na sumieniu przynajmniej połowę uzyskanych przez przeciwnika bramek. W całej drużynie widać brak treningu.

Do zawodów tych wystąpiła Garbarnia w składzie: Bonkowski; Bill, Jesionka; Czubryt, Trzecki, Nagraba; Mazur, Joksch, Smoczek, Pazurek, Stefański.

Skład Turystów przedstawiał się następująco: Michalski: Karasiak, Kubik; Święcosławski, Wieliszek, Hinz; Michalski, Błaszczyński, Hermans, Balczowski, Frankus.

Przebieg gry wykazał zdecydowaną przewagę gospodarzy, których atak stale zagrażał bramce przeciwnika. Już w pierwszym kwadransie gry uzyskuje Garbarnia pierwszy punkt z rzutu karnego, egzekwowanego przez Billa. W kilka minut później podwyższają gospodarze stan posiadania z dalekiego, lekkiego i łatwego do obrony strzału Pazurka. Zdobywcą trzeciego punktu jest Joksch, stojący w chwili otrzymania piłki na spalonym. Podniecona łatwym sukcesem Garbarnia atakuje dalej, czego owocem jest czwarta bramka, zdobyta przez Stefańskiego, po mierzonej centrze Mazura. Na krótko przed pauzą strzela Smoczek piątego gola dla swych barw.

Po przerwie obraz gry nie ulega zmianie. Atak gospodarzy niemal stale przebywa na polu karnem przeciwnika, ale liczne jego strzały są albo niecelne, albo też stają się łupem bramkarza. Wreszcie udaje się Jokschowi strzelić skutecznie. Garbarnia prowadzi 6:0!

Gra staje się teraz bardzo ostra. Turyści starają się za wszelką cenę klęskę swą zmniejszyć. Karasiak opuszcza pozycję obrońcy i przechodzi w szeregi ataku, co na chwilę dezorjentuje tyły Garbarni, a Turystom daje dziesięciominutową przewagę. W tym czasie uzyskują oni dwie bramki: przez Błaszczyńskiego, po rzucie wolnym, bitym przez Karasiaka, oraz drugą z ostrego strzału Hermansa. Garbarnia otrząsa się jednak z przewagi i w krótkich odstępach podwyższa ilość bramek przez Jokscha i Pazurka, ustalając wynik dnia.

Mimo fatalnej pogody zebrało się około 2.000 publiczności, która po skończonym meczu sprawiła gospodarzom owację. Zawody prowadził p. Adamski z Poznania.

Wisła I-b — Legja 1:1 (1:1). Mimo znacznej przewagi Wisły goście potrafili utrzymać wynik remisowy i uzyskać cenny punkt w mistrzostwie.





Pułk Römmel, szef polskiej ekspedycji jeździeckiej startować będzie w tegorocznych międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei na dwu czołowych świetnie wyskakanych i otrzaskanych w długim szeregu zawodów krajowych i zagranicznych koniach polskich — Gedyminie i Doneuse.

Amerykański związek piłkarski nadesłał w ubiegłym tygodniu znaczki dla reprezentacji Łodzi w celu upamiętnienia rozegranego w z. r. meczu New-York — Łódź, który jak wiadomo zakończył się wynikiem 6:0 na korzyść Łodzi. Znaczki otrzymają piłkarze: Rappaport, Karasiak, Gałecki, Kulawiak, Wieliszek, Jasiński, Frankus, Jańczyk, Cyll, Herbstreich i Durka.

Dwie zagraniczne drużyny piłkarskie, oprócz B. S. C. z Wrocławia, gościły jeszcze w Wielkopolsce podczas minionych świąt. W Gnieźnie A-klasowa Stella pokonała wysoko drużynę Polaków z Niemiec: Spartę Złotow 10:1 i 9:1; w Ostrowiu zaś tamtejsza Ostrovia w pierwszym dniu wygrała 2:1 z Oppelner Sportfreunde (Opole), w drugim natomiast remisowała 2:2.

Płk. Brochwicz-Lewiński — szef departamentu kawalerji ministerstwa spraw wojskowych kupił dla grupy konnej klacz węgierską pełnej krwi „Paramount", która w roku ubiegłym wygrała w Budapeszcie wielkie narodowe steeple chasse. Klacz ta będzie przygotowywana na Olimpjadę w 1932 roku (Los Angeles).

Nagrody „Monaco" oraz „Monte Carlo" na międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei były zdobywane przez kawalerzystów polskich przez pięć lat z rzędu od roku 1924-go. Konkursy te o typie biegów myśliwskich wymagają, ze względu na krętość parcours'ów niezwykle subtelnego prowadzenia konia, zupełnego opanowania go, szybkiej decyzji, specjalnej giętkości oraz świetnego balansu ciała u zwierzęcia.

Zeszłoroczny mistrz armji — rtm. Kuźmiński z 2 p. szwoleżerów znajduje się w doskonałej formie. Rtm. Kuźmiński nie mógł niestety pojechać do Nicei, gdyż jego oba konie, na skutek ostrych mrozów, chorowały w zimie.

Rtm. Trenkwald (8 p. uł.), por Korytkowski (14 p. uł.) i Strzałkowski (9 p. uł.) zostaną prawdopodobnie wysłani na międzynarodowe konkursy hippiczne do Budapesztu (24 — 30 czerwiec r. b.).



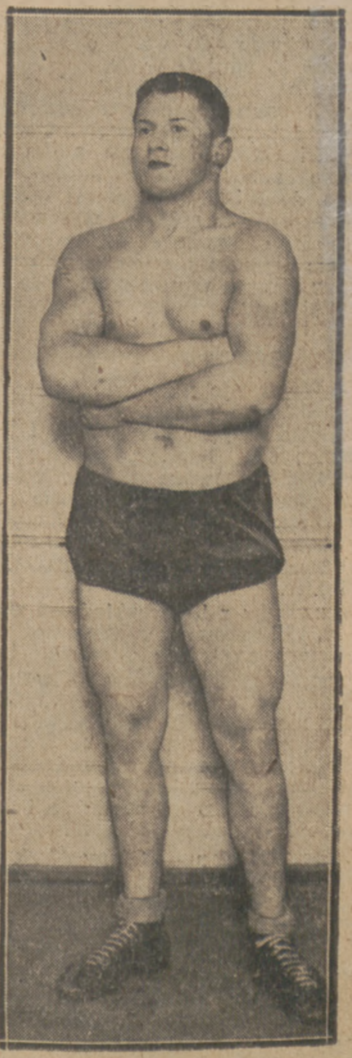
REJNIAK (WARSZAWA)
pokonał na mistrzostwach zapaśniczych Europy Austrjaka Musila.



PISTULA, MISTRZ EUROPY
trener Policyjnego K. S. w Katowicach (drugi od lewej) w otoczeniu przod. Kubicy i podkom. Guziura, oraz Wendego znanego pięściarza



NOWA PORAŻKA RUGBYSTÓW FRANCJI.
Moment z meczu Anglja — Francja 16:6 w Paryżu. Francja wskutek tej porażki zajęła ostatnie miejsce w mistrzostwie Europy.



SASORSKI (WARSZAWA)
zwyciężył w Dortmundzie doskonałego Włocha Demeniego.

GENERALNE ZWYCIĘSTWO POZNANIA I ŚLĄSKA

W MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH POLSKI

Wspaniała forma Głona, Majchrzyckiego i Górnego. Sukcesy pięściarzy warszawskich

Na ringu, podczas tegorocznych pięściarskich mistrzostw Polski ujrzeliśmy 41 zawodników, reprezentujących Górny Śląsk, Poznań, Warszawę, Pomorze, Łódź, Lwów, Kraków i Wilno. Jeśli ilość startujących nie była nadzwyczaj wysoka — przy obsadzeniu wszystkich wag zawodników byłoby 64 — to po raz pierwszy przedstawione były wszystkie bez wyjątku dzielnice kraju, co dowodzi, iż popularyzacja boksu posuwa się u nas szybko naprzód.

Zanim przejdziemy do omawiania technicznych wyników, musimy powięcić słów parę Warszawie, która była poniekąd rewelacją mistrzostw, mimo, iż losowanie wypadło dla niej wysoce niekorzystnie. W wadze muszej Urkiewicz trafił odrazu na Moczkę i przegrał jedynie na punkty, podczas gdy następnie rywale mistrza śląskiego zostali pokonani nokautem. W koguciej Staniszewski przez dwie rundy dzielnie stawił czoło Głonowi — przy błyskawicznej technice świetnego poznańczyka nie wyglądając bynajmniej niezgrabnie i mimo, że w trzeciem starciu uległ nokautem, pozostawił wrażenie jak najlepsze.

Najwięcej zadziwił mnie Olifir. Trafia z miejsca na Górnego. Po ciężkiej walce przegrywa różnicą jednego punktu, podczas gdy śląski as wygrywa półfinał nokautem w 2 rundzie, a finał nokautem w pierwszej minucie! Głowacki w wadze lekkiej doszedł do finału i bardzo nieznacznie uległ na punkty świetnie dysponowanemu Wochnikowi, walcząc z niezwykłą ambicją i wykazując się sporemi walorami taktycznemi. Wysocki — zwycięzca Reutta na mistrzostwach okręgowych, w przedboju wyeliminował Wiznera z Grudziądza, a w półfinale ku ogólnemu zdumieniu pobił znacznie na punkty ślązaka Kowolika, który niedawno we wspaniały sposób pokonał Wendego. Niestety, rozbił sobie przytem zupełnie rękę, wobec czego w finale musiał się poddać odrazu Arskiemu, który zresztą także całe zawody przeszedł ze spuchniętą boleśnie pięścią wykazując się wielką siłą charakteru.

Mizerski napozór wyszedł słabo. Przegrał w walce eliminacyjnej do łodzianina Kępy, który później uległ Wiśniewskiemu z Poznania. Lecz po tej walce finałowej zostało wrażenie, iż najlepszym z dwu jest... ten trzeci. Cios, którym Mizerski powalił Kępę do 8 w pierwszej rundzie wskazywał nań, jako na przyszłą gwiazdę, której brak tylko trochę rutyny ringowej i świadomości własnej siły.

Ogółem odbyto podczas mistrzostw 33 walk. Rezultaty techniczne były następujące:

Waga musza. Moczko (S) bije Urkiewicza (W) na punkty. Warczewski (L) bije Chmielewskiego (P) na punkty. Moczko bije w półfinale Sforzeniowskiego (K), a w finale Warczewskiego nokautem w 2 rundzie. Wyższość ślązaka nad wszystkimi przeciwnikami nie ulegała wątpliwości, nie wykazał się on jednak taką świetną formą, jak w czasie meczu z Czechosłowacją.

W. Kog.: Pyka (S) bije Wagnera (L) na punkty, Głon (P.) bije Staniszewskiego (W) k. o. w 3 rundzie, Głon bije Kępę (Pom.) na punkty, Głon bije Pykę po dodatkowej rundzie. Najpiękniejsza, najestetyczniejsza walka mistrz. Doskonały pięściarz śląski zmusza bajecznego technika poznańskiego do zademonstrowania całej swej precyzji, szalenie szybkiej orjentacji i woli zwycięstwa. Za tę świetną walkę Głon zasłużenie otrzymał nagrodę, przeznaczoną dla pięściarza, który wykaże najładniejszy styl.

Waga piórkowa: Wróblewski (Pozn.) bije Moczkę (K), Cyran (Ł) bije Szrajbera (L), Górny (S) bije Olifira (W) na punkty, Górny bije Cyrana k. o. 2 rundzie, Górny bije Wróblewskiego k. o. w 1 rundzie. Górny przezwyciężył rywalów o całą klasę, choć staje do mistrzostw kompletnie chory, dźwigany jedynie silną swoją wolą potwierdza, iż Górny jest najgroźniejszym z naszych mistrzów rękawicy. Miażdżąca przewaga wykazana w tych warunkach posiada swoją wymowę.

Waga lekka: Wochnik (S) bije Seweryniaka (Ł), Anioła (P) bije Kołodzieja (L), Głowacki (W) bije Witkowskiego (Pom.), Wochnik bije Aniołę po dodatkowej rundzie, Wochnik bije Głowackiego na punkty. Waga, w której mamy kilku dobrych reprezentantów — Wochnik, Anioła, Głowacki i Seweryniak są bardzo blisko siebie.

Waga półśrednia: Wysocki (W) bije Wiznera (P), Arski (P) bije Studnickiego (K) k. o. w 3 rundzie, Kowolik (S) bije Koszowera (L) k. o. w 1 rundzie. Wysocki (W) bije Kowolika na punkty, Arski bije Wysockiego, poddającego się w 1 rundzie. Arski zdobywa mistrzostwo po raz czwarty, a sądząc po wykazanej formie, napewno nie ostatni.

Waga średnia: Majchrzycki (P) bije Wojtkiewicza (Wilno), Morawa (K) bije Brolika (L) po dodatkowej rundzie, Wieczorek (S) bije Grabowskiego (Pom.), poddającego się w 2 rundzie, Majchrzycki bije Morawę k. o. w 2 r., Wieczorek po ogromnie zaciętej wyrównanej walce bije Sejdla (Ł) na punkty ułamkiem przewagi. Majchrzycki bije Wieczorka na punkty, dzięki szalonemu tempu, którego przemęczony Wieczorek w 3-ej rundzie nie mógł już wytrzymać. Była to najbardziej emocjonująca z walk. Wogóle w wadze średniej było trzech zupełnie równorzędnych pięściarzy: Majchrzycki, Wieczorek i Sejdel. Wynik zależał więc w znacznym stopniu od losowania: największe szanse pozostania mistrzem miał ten, kto przejdzie „wygodnie" przez półfinały. Gdyby się zatem Majchrzycki i Wieczorek zderzyli wcześniej, mistrzem Polski byłby pewnie Sejdel.

Waga półciężka: Kępa (Ł) bije Mizerskiego (W) po dodatkowej rundzie. Łodzianin idzie na ziemię dwukrotnie w pierwszej rundzie, do 2 i do 8, w drugiej trzyma się lepiej, w trzeciej znów pada do 9 wstaje i wali warszawianina na ziemię. Mizerski kończy trzecią rundę nieprzytomny i przegrywa wyraźnie czwartą. Najbardziej dramatyczny mecz zawodów.

Wiśniewski (P) bije Janusa (K) przez poddanie w 3 rundzie, Zimniowski (S) bije Grassa (L). Wiśniewski bije Zimniowskiego. Wiśniewski podobno o wiele gorszy, niż na zawodach okręgowych. Istotnie, nie pokazał nic nadzwyczajnego.

Waga ciężka: Wobec niezgłoszenia się żadnego przecwnika mistrzostwo zatrzymuje na dalszy rok Alfred Kupka (G. Śląsk).

Nie przewidując nagłego obniżenia się temperamentów, organizatorzy urządzili zawody w hali wystawowej w parku Kościuszki. Olbrzymi ten barak, mogący pomieścić jakie 4000 widzów, był prawie pusty. Dotkliwy mróz przestraszył widzów, no i niewątpliwie wpłynął ujemnie na wyczyny zawodników, walczących przy kilku stopniach poniżej zera.

Należy podnieść z uznaniem, iż nie było podczas całego trwania zawodów ani jednej jaskrawie krzywdzącej decyzji, i w odróżnieniu od mistrzostw zeszłorocznych, sędziowie punktowi kierowali się względami wyłącznie sportowemi, abstrahując od sympatyj dzielnicowych. Natomiast sędziowie ringowi nie wszyscy okazali się na wysokości zadania:

Zwycięzcy w poszczególnych kategorjach otrzymali piękne puhary a finaliści pamiątkowe żetony. Za największą ilość zdobytych miejsc otrzymał puhar okręg Śląski — 4 mistrzów i 2 wice-mistrzów, drugie miejsce zajął Poznań — 4 mistrzów. Na trzeciem miejscu okazała się słusznie Warszawa. Nagrodę za najładniejszy styl otrzymał Stefan Głon z poznańskiej „Warty".

Przy rozdaniu nagród wygłosił przemówienie prezes Związku dr. Saloni, zachęcając pięściarzy i kierowników do dalszej gorliwej pracy. Następnie zabrali głos zasłużony prezes wydziału sportowego p. Wł. Wieczorek oraz p. B. Stećkow, dziękujący w imieniu gości gospodarzom za przyjęcie.

Rozstano się w jak najlepszym nastroju, świadczącym o wielkiej zgodności, panującej w polskim świecie bokserskim, zajętym przedewszystkiem wytężoną i doprawdy niezwykle wydajną pracą.

W. Junosza.

X-TY SEJMIK WIOŚLARSKI W WARSZAWIE

W niedzielę 7 kwietnia odbył się w lokalu Warszawskiego Tow. Wiośl. X-ty zwyczajny sejmik P. Z. T. W. Upłynął on pod znakiem likwidacji animozji powstałych na tle głośnej historji przedolimpijskiej i na generalnym szturmie pań na konserwatywne baszty P. Z. T. W. Szturmem tym panie zdobyły kilka mniej znacznych pozycyj, podczas gdy główne bastjony pozostały nienaruszone.

Zebranie rozpoczął protokół ostatniego nadzwyczajnego sejmiku, odbytego 13 stycznia w Poznaniu. Na zjeździe tym, jak wiadomo, kluby wielkopolskie i pomorskie rozprawiały się ze związkową „Komisją trzech", która wysłała na Olimpjadę warszawski A. Z.S. mimo jego dwóch kolejnych przegranych w eliminacjach. W Poznaniu wyłoniono wtedy specjalną komisję, która swój raport złożyła teraz zwyczajnemu sejmikowi w Warszawie. W konkluzji tego raportu stwierdzono, że ośrodkowi poznańskiemu stała się krzywda moralna i materjalna, przez to, że między innemi nie uzyskiwał on ani części tych subwencyj na przygotowania olimpijskie, jakie otrzymała Warszawa, to też postanowiono pozostałości bilansowe funduszu olimpijskiego (łodzie wyścigowe) przekazać ośrodkowi poznańskiemu dla przygotowań do mistrzostw Europy. Demonstracyjny wniosek poznański o obciążenie warszawskiego A.Z.S-u kosztami niepotrzebnie nabytej ósemki upadł.

Sprawozdanie Zarządu ogólne i finansowe przyjęto do wiadomości, wyrażono ustępującym władzom Związku podziękowanie i udzielono absolutorjum. Nowy Zarząd wybrano w składzie następującym, prawie nie różniącym się od poprzedniego: prezes J. Radwan (Kalisz) i wiceprezes inż. A. Loth (Warszawa) — obaj od początku istnienia Związku. II wiceprezes p. Musiał (Bydgoszcz), członkowie Zarządu: pp. Kożuchowska, Gordziałkowski, Gędziorowski, Szumski. Lenartowicz, Juszkiewicz, Grzelak, Klaczyński (Warszawa), Stürmer i Garstecki (Poznań), Siemiątkowski (Bydgoszcz), Cyrek i Sporny (Kraków) oraz Zalisz (Wilno).

Po przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 1929, zamykającego się sumą 15.300 zł. i omówieniu szeregu spraw związanych z organizacją mistrzostw Europy i kongresu F.I.S.A. oraz z P.W.K. w Poznaniu, przystąpiono do wniosków Zarządu. Wyrażono podziękowanie dyrektorowi P.U.W.F. płk. Ulrychowi i wiceprezesowi Z.Z. inż. Znajdowskiemu za popieranie interesów P.Z.T.W.; dalej uchwalono regulamin flagi związkowej i t. d.

Między wnioskami członków na czoło wysuwała się serja zgłoszona przez Warszawski Klub Wioślarek. Najważniejszy z niej — żądanie wprowadzenia do mistrzostw Polski konkurencji na czwórkach i jedynkach **wyścigowych** dla pań, po zajadłej dyskusji upadł większością 43:10 głosów, przyjęto natomiast zgodnie wniosek łagodniejszy o wprowadzenie tych biegów do regat związkowych bez rozgrywania w nich tytułu mistrzowskiego.

Drugi wniosek zasadniczy o powołanie autonomicznego wydziału pań upadł również, tak samo zastąpiony wnioskiem kompromisowym o powołanie komisji sportowej dla spraw wioślarstwa kobiecego, wybieranej przez kluby kobiece. Ustąpiono natomiast paniom w rzeczach drobniejszych, a więc postanowiono wprowadzić oddzielną punktację ogólną klubów kobiecych, dopuszczać panie do funkcyj sędziowskich i t. d.

Obradom przewodniczył p. Jerzy Bojańczyk.

Mecz Ran — Bolz i ciekawe spotkania zapaśnicze odbędą się w niedzielę dnia 14 b. m. w Cyrku warszawskim. Ran po 2-tygodniowym treningu w Katowicach pod okiem Pistulli i Nispla czuje się doskonale, a więc spotkanie z b. wicemistrzem amatorskim Niemiec Bolzem (Berlin) zapowiada się bardzo ciekawie. Obaj przeciwnicy są w wadze półśredniej. Jako przedmecz tego spotkania odbędą się zawody zapaśnicze Świt — Skra, oraz ciekawe spotkanie międzyokręgowe Łódź — Warszawa. W poszczególnych wagach walczyć będą: waga musza Siniarski (W.) — z nieustalonym jeszcze przeciwnikiem, kogucia — Galski (W.) — Fiszer (Ł.), piórkowa — Skórkowski (W.) — Berger (Ł.), średnia — Gedanko (W.) — Schmidt (Ł.), półciężka — Zbrożek (W.) — Kałkowski (Ł.) i waga ciężka Sasorski (W.) — Turek (Ł.). Mecz zapowiada się bardzo ciekawie i da okazję warszawskiej publiczności zobaczenia na ringu reprezentantów Polski, powracających z Dortmundu Sasorskiego i Rejniaka.

Program zawodów dopełni mecz walki wolno-amerykańskiej Neuff — Kopczyński. Początek zawodów o godz. 19-ej.

Bokserska drużyna Policyjnego K. S. bawiła 6-go b. m. w Gliwicach, gdzie rozegrała mecz pięściarski z klubem A. B. C. — Gleiwitz, który posiada drużynowe mistrzostwo niemieckiego Śląska. Ulegając w stosunku 5:7 uzyskali śląscy Policjanci bardzo zaszczytny wynik.

Głowacki, jeden z najlepszych polskich pięściarzy robotniczych ze Skry otrzymał od Rob. Zw. Łotewskiego zaszczytne zaproszenie na międzynarodowe robotnicze zawody pięściarskie z udziałem zawodników łotewskich, estońskich i fińskich. Zawody odbędą się dnia 20 maja w Rydze.

Rewanżowe zawody bokserskie Polska — Niemcy odbędą się — jak podaje oficjalny terminarz Niemieckiego Związku Bokserskiego — dnia 10 stycznia 1930 roku w Poznaniu.

Mistrzostwa klasy A Poznańskiego O. Z. P. N. Poznania — Sparta 3:0 (2:0). Sparta bez wojskowych, Poznania w komplecie. Wynik zasłużony. Poznania zwłaszcza po pauzie miała dużą przewagę i mogła uzyskać wyższy rezultat. Bramki zdobyli Różycki i Olejnik II. Sędzia p. Konieczny nie uznał trzeciej bramki, strzelonej przez Poznanię.

Warta I B rozegrała na własnem boisku mecz towarzyski z Legją, ponieważ fatalny stan boiska uniemożliwił rozegranie zawodów o mistrzostwo. Wynik 2:1.

H. C. P. gładko odprawił do domu Noteć (Chodzież) z wynikiem 8:2 (0:2). Do przerwy goście mieli przewagę i strzelili 2 bramki, po pauzie jednak Noteć załamała się, nie wytrzymała tempa i pozwoliła sobie w równych odstępach czasu wpakować 8 bramek, których wykonawcami byli: Lange (3), Kaczmarek, Bielewicz (po 2) i Andrzejczak. Sędzia p. Paczkowski. W Jarocinie grała miejscowa Wiktorja z Ostrowskim K. S. z wynikiem 2:4 (1:2), przyczem zwycięstwo ostrowian należy uważać za zupełnie niespodziewane. W Gnieźnie: Stella — Pogoń (Poznań) 1:0. Mecz został na 13 minut przed końcem przerwany, ponieważ publiczność wtargnęła na boisko.

Mistrzostwa klasy A na Górnym Śląsku. Pogoń — Kolejowy K. S. 2:1. Na 13 minut przed końcem meczu sędzia przerwał zawody, ponieważ gracz Kolejowego, Kaźmierczak, nie podporządkował się zarządzeniu sędziego, który go wykluczył za brutalną grę. Diana — Dąb 7:3. Naprzód Załęże — K. S. 06 Katowice 2:1. K. S. 06 Mysłowice — Rożdzień — Szopienice 4:3. Iskra (Siemianowice) — Kresy (Król. Huta) 7:3. Zjednoczeni Przyjaciele Sportu (Król. Huta) — K. S. 07 Siemianowice 2:1. Amatorski K. S. (Król. Huta) — Śląsk (Świętochłowice) 3:1 (0:1).

P. K. S. Burza — Ł. K. S. I-b 4:2. Pierwsze zawody o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N. rozegrane w Pabjanicach przyniosły niespodziewaną porażkę Ł. K. S.,

ZJAZD TOWARZYSTW KOLARSKICH

Walne zgromadzenie Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich odbyło się dn. 7 kwietnia r. b.

Z ważniejszych punktów porządku dziennego i wniosków przeszły następujące:

Uchwalono rozgrywanie nowych mistrzostw, a więc mistrzostwo tandemowe międzyklubowe, mistrzostwo w biegach naprzełaj, mistrzostwo długodystansowe na torze na dystansie 50 klm. z 5-ma finiszami. Wniosek zarządu w sprawie mistrzostw w biegach za motorami został wycofany.

Walne zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości zawieszenie w prawach sportowych na przeciąg jednego roku J. Koszutskiego, jednakże po zakomunikowaniu przez prezesa Bodalskiego, że W. T. C. otrzymało od p. Koszutskiego list przepraszający za straty moralne i materjalne i zgłosiło prośbę o darowanie mu kary, zarząd Z. P. T. K. zmniejszył mu zawieszenie do dnia 1 maja r. b. i walne zebranie karę tę zatwierdziło.

W sprawie wniosku o przekazanie organizacji Biegu Dookoła Polski poszczególnym komisjom okręgowym wojewódzkim, złożnego przez s. kol. Legja po przemówieniach pp. Bodalskiego, Adamowskiego ze Lwowa, Chocznera z Krakowa, Thielego z Łodzi i delegata poznańskiego p. Fiske, którzy podkreślili wybitne zalety organizacyjne tego Biegu, nadzwyczajną opiekę roztoczoną nad zawodnikami i bezstronność i pod naciskiem ogólnej opinji walnego zgromadzenia, które wyraziło podziękowanie i uznanie „Przeglądowi Sportowemu" i W.T.C. za tak wspaniałą pierwszą w Polsce imprezę sportową, wnioskodawcy swój wniosek wycofali.

W uzupełniających wyborach do zarządu Z. P. T. K. wybrano ponownie pp. Thielego (Łódź) i Wacka (Lwów), jako nowi członkowie weszli pp. M. Orłowski i W. Jankowski (W. T. C.) i Królikowski z Legji.

Wniosek o rozklasyfikowanie zawodników szosowych, jak to ma miejsce wśród torowych upadł.

Ł. K. S.-WISŁA 2:2

Wisła: Koźmin: Pychowski, Skrynkowicz; Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski; Balcer, Kowalski, Reyman I, Kotlarczyk II, Adamek.

Ł. K. S. Mila; Galecki, Cyll; Pegza, Kubiak, Jasiński; Śledź, Janczyk, Król, Sowiak, Durka.

Mimo śnieżycy i przejmującego chłodu licznie zgromadzona na boisku W. K. S., spragniona emocji publiczność, oczekuje w napięciu na rozpoczęcie zawodów. Wszyscy bowiem wiedzą, że Ł. K. S. ze spokojem może przyjąć porażkę z inną drużyną — ale zawsze staje twardo do walki o wydarcie punktów — właśnie Wiśle.

I trzeba przyznać, że Ł. K. S. nie zawiódł pokładanych w nim nadziei; cała drużyna, której „duszą" był wszędobylski Cyll, ofiarnością swoją naprawdę zaimponowała. Śmiało rzec można, że Wisła tylko dzięki wielkiej dozie szczęścia i mylnemu rozstrzygnięciu sędziego (2-ga bramka wepchnięta ręką) nie wyjechała pokonaną. Wynik więc w żadnym wypadku nie może być miernikiem sił.

Gra miała przebieg interesujący. Ł. K. S. zaczyna, atak jego jednak odrazu się urywa i piłkę odbiera Pychowski. W 5-ej minucie Janczyk przebija się. Akcje jego unieszkodliwia Kotlarczyk II. Groźną akcję Kowalskiego likwiduje Cyll. W 11-ej minucie pada dopiero pierwszy strzał Reymana — broni Mila. Napastników Ł. K. S. prześladuje pech. Wisła przeprowadza zaledwie pojedyncze wypady, zresztą niegroźne. Dopiero w 15-ej minucie pilnie strzeżonemu Reymanowi udaje się strzelić pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Zasłonięty Mila musiał jednak skapitulować.

Ł. K. S. zdopingowany utraconym punktem zabiera się do roboty. Cała drużyna miejscowych gra z niesłychaną ambicją, wydobywa maksimum wysiłku i umiejętności, wreszcie w 30-ej minucie po objechaniu obrony, Śledź strzela wyrównującą bramkę. Zachęceni sukcesem przypuszczają łodzianie jeden atak za drugim, lecz do przerwy rezultat nie zmienia się.

Druga połowa zaczyna się w ostrem tempie. Atak Wisły ustawicznie posuwa się naprzód i już w 5-ej minucie w zamieszaniu podbramkowem Kotlarczyk II wpycha ręką drugą bramkę. Na widowni ogólna konsternacja i zdenerwowanie, dobitnie wyrażone okrzykami pod adresem sędziego. Nie pomagają protesty kapitana drużyny miejscowych i bramkarza i piłka wędruje na środek.

Teraz następuje punkt zwrotny w grze. Przewaga Ł. K. S. stale rośnie i widać, że wyrównanie wisi na włosku. Wskutek jednak bardzo słabej gry pomocy, tempo słabnie i Wisła zaczyna przychodzić do głosu. Kowalski i Reyman niezmordowanie się przebijają, nie dopuszcza ich jednak świetnie grający Cyll, zresztą i Mila broni wyśmienicie.

Reyman, jako kierownik ataku, pracuje bez zarzutu; jego podania wskutek stałego obstawiania nie były jednak celowe, przytem sam mało strzelał.

Pod koniec Ł. K. S. znów otrząsa się z przewagi, Durka przechodzi na obronę, a Cyll umiejętnem dyrygowaniem wnosi ożywienie w napadzie, w konsek wencji czego zyskuje Ł. K. S. przewagę i już w 38-ej minucie strzał Sowiaka dobija Król, uzyskując wyrównania.

Jeszcze kilka wypadów Króla, ale Koźmin ma szczęście, a on wyraźnego pecha.

W Warszawie rozegrano tylko jedno spotkanie o mistrzostwo kl. A Warszawianka Ib pokonała Polonię I b w stosunku 6:2. Inne wyznaczone mecze zostały z powodu fatalnych warunków atmosferycznych rozegrane jako towarzyskie. Wyniki: Marymont — Gwiazda 2:0, AZS — Pocisk 4:0 (30 minut), Ruch — Skra 1:0, Legja Ib — Makabi 12:1.

W związku z bezprzykładnym skandalem, jaki zaszedł w czasie świąt wielkanocnych na boisku Cracovii, były bramkarz Cracovii p. Mieczysław Wiśniewski prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego z p. Czesławem Wiśniewskim, viceprezesem Cracovii, którego napiętnowania godne zachowanie się zmusiło sędziów krakowskich do demonstracyjnego opuszczenia boiska Cracovii.

Mecz Medjolan — Górny Śląsk nie doszedł do skutku, natomiast pertraktacje w sprawie rozegrania spotkania Polska — Włochy są na najlepszej drodze.

Redler, doskonały obrońca lwowskiej Hasmonei ma otrzymać w Łodzi posadę od Hakoahu względnie Turystów.

Warta-Ruch 0:2

Przy bardzo złej pogodzie — silny wiatr, śnieg z deszczem — oraz na zmarzniętem boisku stanęły powyższe drużyny przed sędzią p. Słomczyńskim (Sosnowiec) w następujących składach:

Ruch: Kraemer: Kacy, Kiełbasa; Badura, Gasior, Zarzycki, Kałuża, Buchwald, Peterek, Sobota, Frost.

Warta: Fontowicz; Śmigiak, Flieger; Wojciechowski, Szerfke I, Przykucki; Radojewski, Staliński, Szerfke II, Przybysz, Rochowicz.

Ruch bez Kusza, a Warta bez Spojdy.

Początkowo gra była wielce chaotyczna. Ruch miał lekką tremę, a Warta nie znała boiska. Po mniej więcej 15 minutach sytuacja się zaczęła wyjaśniać. Drużyna Ruchu zaprawiona zimowemi rozgrywkami dawała sobie z zmarzłem i gładkiem boiskiem doskonale radę, podczas gdy Warta — fizycznie dużo cięższa — robi wrażenie sennej i nieruchliwej drużyny, a większość graczy stale przebywa na ziemi.

Ruch gniecie przez cały dalszy ciąg gry, a Warta jedynie sporadycznemi przebojami podjeżdża pod bramkę Ruchu i przeważnie kończy strzałami na aut. Przed wysokocyfrową porażką ochronił Wartę jedynie fenomenalny Fontowicz, który z bezgranicznem poświęceniem pracował za całą drużynę.

Dwie bramki, które mimo jego wysiłków Ruch zdobył, były nie do obrony. Pierwszą uzyskał w drugiej połowie w 35-tej minucie Kałuża z zamieszania podbramkowego, drugą Peterek w 39-tej minucie z podania Kałuży.

Ran remisuje z Schulzem

Międzynarodowe zawody bokserskie w gdańskiej hali sportowej ściągnęły trzy tysiące widzów, w tem przeszło 1,000 Polaków.

Ran odrazu rozpoczął silny atak, szukając szczęki przeciwnika, który niezgrabnie unika, ale za to zadaje kilka silnych ciosów. Polak wychodzi zwycięsko z pierwszej rundy. Następuje starcie, upływa znów pod znakiem wybitnej przewagi Rana, który stale atakując dobrze kryjącego się Schulza, męczy się jednak. Korzysta z tego Niemiec i w trzeciej rundzie odrabia stracone w dwu rundach punkty.

Czwarta runda: Ran lepiej zasłania się i odpoczywa—Schulz znacznie przeważa, tak że pod koniec jej jest panem sytuacji. W piątem starciu rozpoczyna serję ciosów, tak błyskawicznych, że Niemiec zaczyna słaniać się, kilka rzadkich u warszawianina swingów, rzuca przeciwnika na sznury. Gong ratuje Niemca od nokautu.

Szósta runda: przeciwnicy wyczerpani. Niemiec częściej trafia, ale nieszkodliwie, natomiast proste Rana wywołują oklaski. Ran szukając nokautu nie zasłania się, z czego korzysta Schulz; w siódmej rundzie Niemiec jest lepszy i pewny wygranej na punkty, zaczyna ósme starcie.

Wtem Ran zrywa się do ataku, który się przeradza w pogrom Niemca. Widownia szaleje, czeka nokautu. Ran prze do zwycięstwa, ale Niemiec znosi wszystkie ciosy. Gong. Niemiec pada na krzesło. Sędziowie ogłaszają walkę za nierozstrzygniętą. Schulz walczył na remis z mistrz. Niemiec Seyfriedem.

CZARNI-CRACOVIA 2:2

Czarni: Krasicki: Chmielewski, Ozajst; Witkowski, Oleśniczak, Piłat II: Piłat I, Reyman, Nastuł., Sawka, Harasymowicz.

Cracovia: Szumiec: Zastawniak II i I: Mysiak, Chruściński, Ptak; Szperling Kempiński, Kałuża, Małczyk, Kubiński

Inauguracja sezonu ligowego we Lwowie wypadła pod złemi auspicjami. W sobotę zaczął padać intensywnie śnieg. W niedzielę rano pojawiło się wprawdzie słońce, jednak już po południu zrobiło się znów szaro i zimno i drugą część meczu przeprowadzono wśród silnej zawiei śnieżnej.

Pierwsze zawody — jeśli uwzględnimy ciężkie warunki i początek sezonu stały na stosunkowo nienajgorszym poziomie.

Oceniając całokształt gry stwierdzić należy, że wynik remisowy 2:2 był słuszny. Cracovii należał się jeden punkt za jej piękną i stylową grę w pierwszej połowie. Czarni zasłużyli sobie na nagrodę za zapał i ambicję, którą wykazali po przerwie, szachując całkowicie groźnego przeciwnika.

Cracovia stojąc technicznie znacznie wyżej od Czarnych, przyzwyczaiła się do stanu boiska i po pierwszych już ciągach opanowała grę. Najlepsze jednak centry Sperlinga czy Kubińskiego szły na marne, ponieważ trójce środkowej brakło energji i strzału. Kałuża był zawsze jeszcze niedościgłonym kierownikiem napadu. Małczyk i Kempiński technicznie dobrzy, w polu odpowiadają zadaniu, pod bramką gdy zachodzi potrzeba indywidualnej akcji, kończy się ich wartość. Sperling i Kubiński reprezentują wciąż jeszcze wysoką klasę techniczną. W pomocy najlepiej prezentował się Mysiak, Chruściński przypominał jak zwykle raczej obrońcę, niż środkowego pomocnika. Ptak miał sporo słabych momentów. W obronie Zastawniak II znacznie lepszy od brata. Po przerwie obydwaj grali gorzej. Szumiec nie miał wprawdzie wiele do roboty, jednak to to co pokazał wystarczyło, by mieć co do gry jego pewne zastrzeżenia.

Wydać krytykę o Czarnych jest dzisiaj rzeczą trudną. Faktem jest, że trójka obronna trzymała się b. dobrze, a Chmielewski był jednym z najlepszych graczy. W pomocy zwracał uwagę Piłat II. Oleśniczak b. pracowity popadał w manierę obrońcy. Witkowski słaby. Napad nie kleił się. Bramki były zasługą błędów przeciwnika i specjalisty w ich wykorzystywaniu — Nastuli. Debiut Reymana wypadł słabo. Ze skrzydłowych Piłat I lepszy od Harasymowicza.

Gra w pierwszej połowie należy do Cracovii, demonstrującej pokazowy futbol, pozbawiony jednak realnego efektu. Dopiero w 22-ej minucie udaje się Kałuży umieścić piłkę dalekim strzałem w siatce.

Po przerwie obraz się zmienia. Czarni przejmują inicjatywę i w 10-ej minucie, wykorzystując nieporozumienie obrony, strzela Nastula wyrównującą bramkę. W 22-ej minucie Zastawniak I miast piłkę wykopać podaje do tyłu. Nastuła jest na miejscu i Czarni prowadzą 2:1. Napór gospodarzy zwolna słabnie, atak Cracovii w 35-je minucie kończy się rzutem karnym, który stanowił dla widzów tajemnicę. Sperling wyrównuje. Ostatnie minuty gry należą do Cracovii, której napastnicy nie umieją wykorzystać najprostszych sytuacyj.

Sędzia p. Krukowski z Warszawy słabo się orjentował.

Zapaśnicy polscy wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Europy w Dortmundzie (4 — 7 kwietnia). Reprezentacja Polski wyjechała w osłabionym składzie, bez Mazurka i Gałuszki. Wyniki: waga kogucia Gamzera zwyciężył w 6 min. Pytele (Austrja), a pokonany został przez Nica (Czechosłowacja) po 4 min. walki.

W wadze piórkowej rezerwowy Brechkopf zwyciężony został po 2:37 sek. przez Hernstroema (Szwecja).

Waga lekka: Rejniak zwycięża na punkty Musila (Austrja), lecz przegrywa również na punkty po zaciętej walce z Tassim (Włochy).

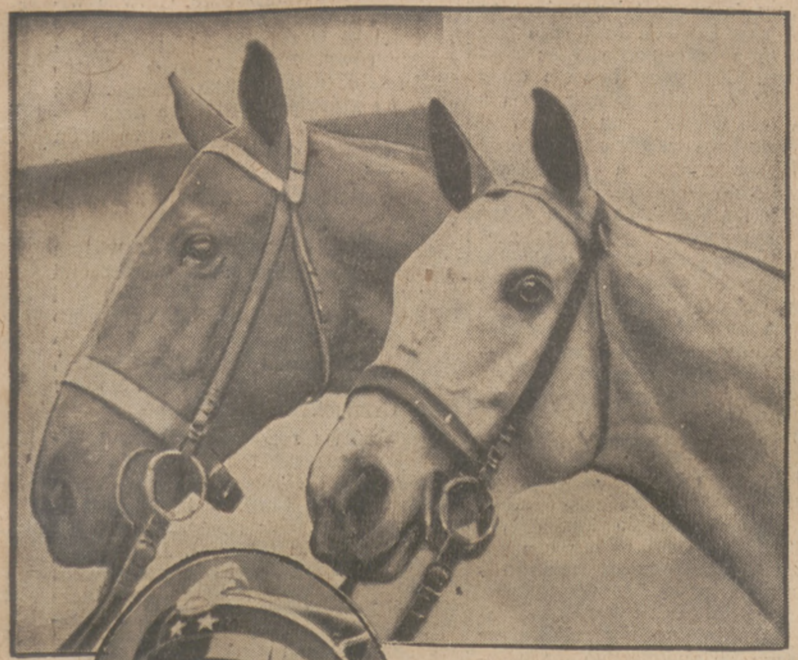
Waga półciężka: Sasorski pokonany został na punkty przez Soederquista (Szwecja), ale zwyciężył Domeniego (Włochy). Walkę rozegrano na punkty.

Wreszcie w wadze ciężkiej Wierzbicki spotkał się z doskonałym Zveyniewsem (Łotwa), który położył go w 4 sek.

Austrja — Włochy, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie rozegrane w Wiedniu przy 60 000 widzów, zakończyło się zwycięstwem Austrji w stosunku 3:0. Bramki strzelili Horwath (2) i Wesely.

Przed otwarciem międzynarodowego sezonu konnego

POR. ROJCEWICZ (KONIE BLACK BOY I THE HOOP)



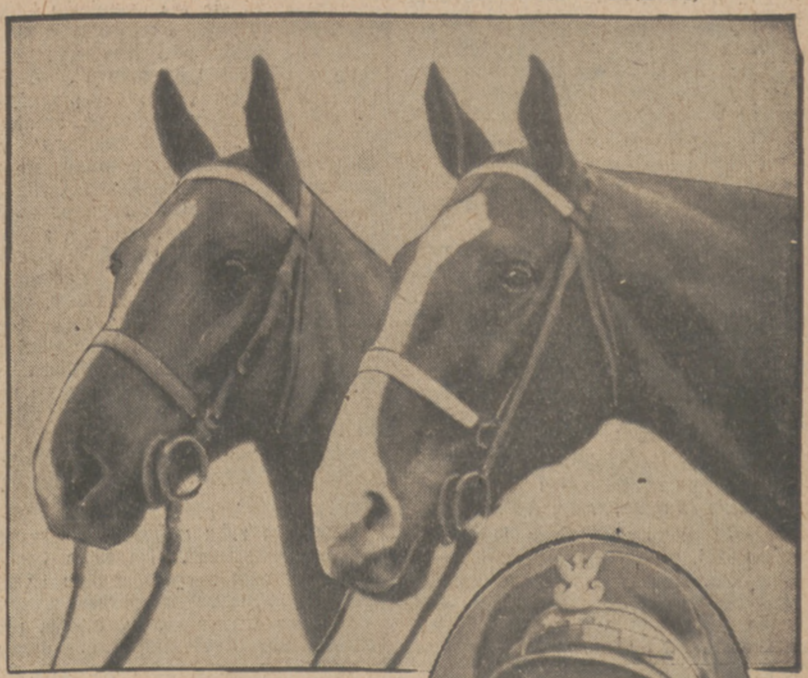


POR. STARNAWSKI (KONIE HANNIBAL I READGLED)





RTM KRÓLIKIEWICZ (KONIE MYLORD I DREAM)





Zefer, zwany popularnie przez kawalerzystów „starym nicejczykiem" — jeździł bowiem na konkursy do Nicei przez pięć lat z rzędu, nie pojechał tym razem na jasny Brzeg, gdyż jest za bardzo „zgrany". Znaczy to, że Zefer za wiele wygrał nagród w Nicei. Koń ten musiałby dawać innym znaczne wyrównanie: Za każde wygrane w konkursach poprzednich w Nicei 2.5 tysiące franków, dwie przeszkody w parcoursie podnosi się o 20 cm. i rozszerza się o metr.

Z młodych koni w roku bieżącym wybija się bezwątpienia krajowa klacz pół-krwi „Nikada" — rtm. Trenkwalda, „Jean" — por. Kuźmińskiego (koń ten przechodził obecnie lakką operację usunięcia martwiaka), oraz krajowa klacz pełnej krwi „Nines" — por. Strzałkowskiego.

Puhar ks. d'Aoste zdobył rtm. Królikiewicz w 1925 r.

Stary Readgled „wypracowany" doskonale przez por. Starnawskiego, znajduje się w świetnej formie. Łopatka Readgleda nadwyrężoną w czasie konkursów w Ameryce, została gruntownie wyleczona.

Riccordo, na którym całą zimę „pracował" por. Starnawski, osiągnął świetne wyniki. Koń ten nie pojechał do Nicei no skutek czasowej niedyspozycji.

Nawet przy 35 stopniach mrozu praca w grupie konnej przy Centralnej Szkole Kawalerji w Grudziądzu prowadzona była bez przerwy w krytej ujeżdżalni. Na skutek pilnej pielęgnacji (temperatura była mierzona w stajniach trzy razy dziennie), konie prawie że nie chorowały.

Czternastu koniom, które poszły do Nicei przed samym wyjazdem zgolono zimową szerść, zastępując je derami. Ogolone konie z podciętemi grzywami i ogonami wyglądały bardzo ładnie i rześko.

DWA BIEGI NAPRZEŁAJ

Bieg naprzełaj katowickiego wydawnictwa „Polska Zachodnia", zdobył rekordowy udział lekkoatletów—na starcie stanęło mimo bardzo niekorzystnej pogody 314 zawodników, w tem 31 zawodniczek. Wyniki były następujące:

Seniorzy — trasa 4800 mtr. — na starcie 130 zawodników. 1) Żyłka Alojzy (Sokół Król. Huta) w czasie 17:56.4 min., 2) Rakoczy Jan niestowarzyszony, 3) Grzesik (Stadjon Król. Huta).

Juniorzy — trasa 2300 mtr. — na starcie 153 zawodników. 1) Bremer (K. S. 06 Katowice) w czasie 7:45.2 min., 2) Blatt (Stadjon Król. Huta), 3) Szostak (Sokół Bogucice).

Panie — trasa 1200 mtr. — na starcie 31 zawodniczek. 1) Kilosówna (Kolejowy K. S.) w czasie 3:52.2 min., 2) Orłowska (Kolejowy K. S.), 3) Peronówna (K. S. 06 Katowice).

Bieg naprzełaj we l... na dystansie 3 klm. zakończył się zwycięstwem Englerta w czasie 10:48.6 przed Kosiewiczem — 10:49.6 i Seybertem.



LANDRY (FRANCJA)
Niezwykle utalentowany tennisista pokonał ostatnio w Biarritz mistrza świata Cocheta 6:1, 6:2, 6:2.

PIĄTE REMIS DWU RYWALEK STOŁECZNYCH

POLONIA -- WARSZAWIANKA 2:2

Sport jak każda inna gałąź życia społecznego miewa swoje tradycje.

Tradycyjne są triumfy Warty na własnem boisku, swoje tradycje miały nierozegrane vice-mistrza Polski z Hasmoneą i T. K. S., do tradycji również najwyższy już jest czas zaliczyć remisy uzyskiwane w walkach ligowych w grach Polonii z Warszawianką. Piąty mecz zremisowany, to rzeczywiście rekord nie zdarzający się często!

Co ciekawsze — jak niemal każde zawody Polonii z Warszawianką tak i ostatnią poza wrażeniem chaosu przypadkowości, ścierania się tanich ambicyj klubowców drących swe gardła na trybunach i galerji, nie rozstrzygnęły kwestji, która drużyna jest lepsza i czy nadszedł wreszcie czas, w którym wieloletni mistrz stolicy i senior klubów piłkarskich Warszawy zostanie usunięty w cień przez oderwaną w swoim czasie od jego pnia Warszawiankę.

Do 25-go z rzędu meczu między temi drużynami przeciwnicy stanęli w składach:

Polonia: Keller; Miączyński, Loth IV; Seichter, Jelski, Nowikow; Tynowski, Zimowski, Szczepaniak, Suchocki, Krygier. Skład jej był dość niespodziewany i improwizowany, czego najlepszym dowodem, że Zimowski zjawił się na boisko z kilkuminutowem opóźnieniem i nawet w innym kostjumie, niż pozostali gracze.

Warszawianka: Domański; Zarzecki, Wróblewski; Terlecki, Zwierz II, Hahn; Hasselbusch, Jung, Szenajch, Korngold, Luxenburg.

W pierwszym kwadransie Polonia osłabiona brakiem Bułanowa, Stogowskiego i Ałaszewskiego nie istnieje niemal zupełnie na boisku. Jej gracze nie mogą sobie dać rady z szybkością przeciwników i fatalnym terenem, na którym piłka osiąga wprost niewiarygodnie błyskawiczne odbicia. To też tylko niezwykle ofiarnej i pełnej poświęcenia grze Seichtera, Lotha, Miączyńskiego i Kellera udaje się Polonii wyjść z tych fatalnych opresyj z bagażem dwu bramek straconych i 8-miu rzutów rożnych na swoją niekorzyść. Strzelcem obu bramek zyskanych bez żadnych efektów czy ciekawszych kombinacyj jest Szenajch.

Pod koniec tej części meczu gospodarze zaczynają się mobilizować. Ostoją wszelkich akcyj ofensywnych jest prawa trójka Tynowski, Zimowski, Szczepaniak, która raz po raz potrafi znaleźć lukę w linjach obronnych biało-czarnych, nie umie jednak swych zdobyczy absolutnie zrealizować choćby w postaci groźnych sytuacyj podbramkowych.

Po przerwie gra się wyrównuje coraz wyraźniej, wreszcie zamienia się na przewagę Polonii. Trójka wymieniona oparta o Seichtera jest taranem, który raz po raz, z coraz większą zaciętością, uderza w linje obronne przeciwnika. Rezultatem tej uporczywej ofensywy jest wyrobienie idealnej sytuacji Krygierowi, który robi wprost wszystko, aby jej nie wykorzystać: po otrzymaniu piłki traci tyle czasu na jej zastopowanie i strzał, że oddalonym od niego o kilkanaście metrów graczom Warszawianki udaje się wrócić omal że na czas.

Biało-czarni nie mogąc otrząsnąć się z przewagi Polonii zaczynają grać na zwłokę i coraz ostrzej. W rezultacie od miecza, którym wojują — sami giną: Zwierz II zostaje usunięty z boiska, a Zimowski strzela wyrównującą bramkę po jednym z dwu kornerów, bitych pięknie przez Szczepaniaka.

W Polonii wyróżnili się Loth IV, Seichter, Miączyński, Szczepaniak, Tynowski, Zimowski i Keller. Jelski był jak zwykle na środku pomocy zbyt powolny. Nowikow bez wyrazu, a Suchocki i Krygier wypadli wręcz słabo.

U biało-czarnych zespół był bardziej wyrównany i tak jak początkowo wszyscy grali b. dobrze, potem obniżyli poziom swej gry nie do poznania. Nowopozyskani gracze Zarzecki z Polonii I-b i Terlecki z Legji — rzecz prosta — nie mogli wnieść do biało-czarnych niczego więcej ponad swe wiadomości dotychczasowe. W niezłej formie znajduje się obecnie Jung; Korngold wysila się przedewszystkiem w kierunku dyskretnego foulowania przeciwników, ale uczciwa praca na boisku nawet mu nie w głowie. Luxenburg zawsze potrafi wzbudzić w sobie nienawiść do swego vis-a-vis i dużo więcej uwagi poświęca jego nogom niż piłce. Zwierz II, stuprocentowy materjał na piłkarza pierwszej klasy nie potrafi zdobyć się na męskie zachowanie na boisku. Natomiast wzorem graczy, godnych naśladowania, są Domański i Szenajch.

Prowadzący mecz dr. Lustgarten z Krakowa musiał walczyć nietylko z gadatliwością panów Jelskich, Zwierzów czy Zarzeckich, z krwiożerczemi instynktami Luxenburgów czy Korngoldów i kretyńskiemi okrzykami łobuziaków z galerji, ale nawet z analfabetyzmem sędziów linjowych, z których jeden został usunięty przez p. Lustgartena z boiska. Wogóle warszawskie kolegjum sędziów traktuje sprawę obsadzania meczów ligowych przez sędziów linjowych w sposób wprost nieprzyzwoity i ubliżający powadze i znaczeniu sportowemu tych zawodów.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W niedzielę najbliższą dnia 14-go b. m. rozegrane zostanie pięć następujących meczów ligowych: Turyści — I. F. C. w Łodzi, Polonia — Garbarnia w Warszawie, Cracovia — Ruch w Krakowie, Pogoń — Legja we Lwowie i Warta — Warszawianka w Poznaniu.

Każde ze spotkań tych posiada posmak sensacji, zwłaszcza po wynikach ostatniej niedzieli.

Turyści po dwu klęskach poniesionych na boiskach Warty i Garbarni będą starali się zrehabilitować u siebie w domu z występującym po raz pierwszy w tegorocznych mistrzostwach I. F. C. Katowiczanie osłabieni brakiem obu Görlitzów, sądząc z ich meczu z „Austrją" nie znajdują się obecnie w najlepszej formie, to też wynik tego spotkania nie jest bynajmniej przesądzony. Dotychczasowe mecze obu rywalek przyniosły Turystom w roku 1927-ym porażkę 1:4 i wygraną 2:0, a w roku 1928 1:2 i 3:2.

W Warszawie publiczność stołeczna będzie miała okazję zobaczenia gry Garbarni, jednego z ... kandydatów do tegorocznego tytułu mistrza Ligi, drużyny posiadającej według słuchów idących z Krakowa jedną z najlepszych trójek środkowych napadu.

Mecz krakowski Cracovia — Ruch sądząc po dwu ostatnich zwycięstwach obecnego lidera tabeli 2:1 z Legją i 2:0 z Wartą, zapowiada się dla gospodarzy bardzo ciężko. Wyniki spotkań zeszłorocznych obu drużyn brzmią 4:1 dla Ruchu i 2:2.

Spotkanie Legji z Pogonią we Lwowie, biorąc pod uwagę własne boisko ex-mistrza Polski i jego świetny wynik 11:1 uzyskany ubiegłej niedzieli z Lechją, wyklucza zbyt łatwy sukces drużyny warszawskiej, która w r. 1927 została we Lwowie rozgromiona 11:2, a w roku ubiegłym mimo dobrej formy grała na remis 1.1, ale na własnem boisku pokonała lwowian 4:3 i 7:0.

Zawody poznańskie Warty z Warszawianką, sądząc z dwu zwycięstw poznaniaków 5:1 i 1:0 w r. 1927-ym oraz wyników 2:1 i 1:1 w r. 1928-ym powinien przynieść dwa punkty drużynie gospodarzy.

W każdym razie wyniki niedzielne powinny nieco wyjaśnić zagmatwaną chwilowo sytuację tegorocznej tabeli mistrzowskiej.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE LIGI

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N-u odbyło się w dn. 6 i 7 kwietnia r. b. pod hasłem załatwienia poprawek statutowych i ustosunkowania się do ostatnich zarządzeń PZPN-u. Zebraniu przewodniczył prezes Wisły, dyr. Bierzeński i dr. Wojakowski.

Z ważniejszych zmian statutowych uchwalono, że mistrz Polski otrzymuje każdorazowo na własność nagrodę w postaci obrazu lub dzieła sztuki, gracze — żetony, koszulki lub plakaty, zależnie od postanowienia zarządu; ponadto funduje się puhar wędrowny, którego regulamin polecono opracować zarządowi.

Omówienie stanowiska Ligi wobec PZPN-u zajęło b. dużo czasu i wywołało ożywioną dyskusję. Podkreślono dobrą wolę Ligi i chęć współpracy, popartą wieloma faktami, oraz specjalne uprzedzenie OZPN-ów do działalności Ligi. W specjalnie ciężkiej sytuacji została Liga postawiona wobec zabrania jej terminów: 12 maja i 2 czerwca, pierwszego na dzień PZPN-u, drugiego na mecz Polska — Węgry. Przełożenie 10 terminów, do których doszedł już mecz Polonja — Ruch, oraz niemożność zmiany kalendarza Warty, ze względu na Wystawę Krajową grozi niedokończeniem w tym roku mistrzostw.

Mimo to Liga postanowiła się zastosować merytorycznie do uchwał w. zgr. PZPN-u, ale protest formalny podtrzymać. Tak więc d. 12.V i 2VI mecze ligowe nie odbędą się, a ułożenie kalendarza polecono zarz. głównemu w porozumieniu z klubami, a to dlatego, by wystarać się w PZPN-ie o pozwolenie grania przynajmniej tym drużynom, które nie dadzą graczy do reprezentacji.

Na nadzw. zebraniu PZPN-u w dn. 12 maja polecono delegatom zająć lojalne stanowisko z bezwzględnem jednak bronieniem swych uprawnień. Jako wniosek zgłasza się b. ważną uwagę, że par. 30 nie może być nigdy zniesiony. Paragraf ten mówi, że w sprawach dotyczących praw i obowiązków jednego okręgu (a więc i Ligi jako okręgu eksterytorjalnego) okręg ten posiada przy głosowaniu kwalifikowaną większość 34 procent głosów. Delegatami na w. zgr. PZPN-u zostali wybrani mjr. Izdebski, Dembiński, Broniarz, kpt. Mierzyński, Obrubański, red. Laskownicki, dr Matuszewski i Merliński.

Nawrot został za kopnięcie przeciwnika na meczu z Ruchem zdyskwalifikowany na 2 tygodnie, nie będzie więc grał przeciw Pogoni.

Wilczkiewicz z Garbarni został ukarany dyskwalif. 2-letnią za podpisanie zgłoszeń do dwuch klubów. Ponieważ drugie zgłoszenie podpisane zostało do Wawelu pod presją przełożonego sierżanta spodziewać się trzeba anulowania tej wysokiej kary.

Augustyn i Konkiewicz, gracze Garbarni, z powodu kontuzji nie będą mogli grać przez pewien czas.

Steuermann zaaklimatyzował się doskonale na gruncie warszawskim. Obecnie otrzymał on korzystną posadę w jednem z przedsiębiorstw żeglugi na Wiśle.

Tynowski nie będzie grać na meczu Polonia — Garbarnia. Na stanowisku prawoskrzydłowego zastąpi Tynowskiego Zimowski.

Folga, bramkarz Wisły, wrócił do swego macierzystego klubu B. B. S. V., co jednak nie uchroniło drużyny bielskiej od porażki z benjaminkiem Ligi—Garbarnią w stosunku 1:12.

Pierwszy mecz piłki nożnej w Wilnie —spotkanie towarzyskie pomiędzy drużynami Ogniska i Makabi—zakończył się zwycięstwem Makabi 2:1.

DROBNE WIADOMOŚCI

100.000 złotych subwencji otrzymała Legja od PUWF na wykończenie budowy swego olbrzymiego stadjonu. Życzyćby sobie należało, aby pieniądze wyasygnowane zostały na początku sezonu budowlanego, co pozwoliłoby na wykończenie budowy w ciągu najbliższych miesięcy.

Turniej piłkarski „Naszego Przeglądu" odbędzie się w Warszawie 25 i 26 kwietnia. W turnieju wezmą udział: Gwiazda, Makabi, Barkochba i ZASS (dawniej Ascola).

Reutt, b. mistrz bokserski Warszawy wagi półśredniej, wycofał się z czynnego życia sportowego.

P. Z. L. T. prosi nas o sprostowanie notatki, jakoby Polska nie była reprezentowana na zebr. Międz. Zw. L. T. Reprezentantem Polski był p. Łabuński.

Snopek, znany bokser polski, który w r. ub. uległ poważnej kontuzji, doszedł całkowicie do zdrowia i rozpoczął trening. Snopek ma występować w barwach Policyjnego K. S.



WŁ. WIECZOREK
Kapitan sportowy Polsk. Zw. Bokserskiego i niestrudzony pionier tej dziedziny sportu na Górnym Śląsku.



Na bieżący sezon sportowy przygotowała mnóstwo nowych nagród sportowych
I Krajowa Medaljernia A. NAGALSKIEGO w Warszawie (ul. Bielańska 16).
Na ilustracji widzimy szereg artystycznych nagród, które między innemi można nabyć w kilku poważniejszych sklepach sportowych w Polsce.



DOOKOŁA LIGI

Nowiny i notatki

Kapitan związkowy P. Z. P. N. kpt. Stefan Loth do niedawna popularny piłkarz Polonii został mianowany majorem. Mjr. St. Loth dowodzi obecnie batalionem 36 p. p. w Warszawie.

Wisła (Kraków) założyła protest do Ligi przeciw Cracovii, która naznaczyła mecz z Austrją na tę samą godzinę, o której Wisła rozgrywała mecz ligowy z Warszawianką. Cracovia jednak najprawdopodobniej żadnej kary nie poniesie, ponieważ zakaz konkurencyj nie obowiązuje w czasie Wielkiejnocy i Zielonych Świąt.

Stogowski, nowopozyskany przez Polonię środkowy pomocnik, nie będzie mógł naskutek kontuzji, poniesionej na meczu z Ł. K. S., występować na boisku przez okres 3-tygodniowy.

Trener piłkarski dla Polonii sprowadzony będzie z Wiednia, gdzie prowadzi pertraktacje w tej sprawie vice-prezes klubu mec. Pratkowski i dokąd udaje się w tych dniach mjr. Loth.

400-ty mecz Polonii rozegrany będzie dnia 12 maja, w dzień P. Z. P. N-u.

Lipski znany działacz Legji warszawskiej, po wystąpieniu z tego klubu, organizuje obecnie reprezentację wszystkich klubów żydowskich na terenie Warszawy dla wspólnej obrony ich interesów i spraw organizacyjnych.

Kowalski po tygodniowym zaledwie pobycie w Warszawiance otrzymał zwolnienie i powrócił do swego macierzystego klubu Ł. K. S-u. Kowalski został do swego kroku zmuszony stanowiskiem Ł. K. S-u, który groził mu represjami.

JAK ODRODZIĆ LEKKĄ ATLETYKĘ LWOWSKĄ

I WSKRZESIĆ JEJ ŚWIETNE TRADYCJE

Rokrocznie jesteśmy świadkami tego samego zjawiska. Z nastaniem wiosny budzi się też „sumienie lekkoatletyczne" Lwowa i rozpoczyna się intensywna akcja pod hasłem regeneracji „królewskiego sportu". Z biegiem niedziel donośne głosy przycichają, przygasa zapał i energja, zainteresowanie dla „najżywotniejszego" zagadnienia mija i wszystko zostaje po dawnemu, t. zn. lekka atletyka lwowska skazana jest nadal na nędzny żywot kopciuszka. Stanu tego nie zmienia bynajmniej fakt, że nazwiska Barana, Sawaryna, Smakulskiego, Puchalskiego, Nowosada, Kani czy Ceny, znane i cenione są daleko poza granicami grodu rodzinnego. Poza kilkoma tymi czołowymi zawodnikami rozpościera się bowiem przeraźliwa pustka, a po ugorach bujnych niegdyś pól lekkiej atletyki lwowskiej uganiają się jedynie tu i ówdzie zabłąkane jednostki, które przeważnie nie dopiąwszy celu ustępują z połowy drogi.

I w tym roku odbyło się wszystko wedle „programu". Na kilka tygodni przed walnem zgromadzeniem LOZLA rozpoczęło się zwykłe larum, wystrzelono parę wiwatówek w prasie, przeprowadzono dyplomatyczne, międzyklubowe „rozhowory" i stwierdziwszy, że dotychczas było źle a musi być lepiej, przystąpiono do wyboru nowych władz okręgowych, któreby ożywione świeżemi siłami dokonały tego, co nie powiodło się poprzednikom.

Nie odmawiając bynajmniej wartości i najlepszych chęci członkom nowowybranego zarządu LOZLA, ośmielamy się wątpić, czy starczy im sił do wykonania iście syzyfowej pracy, tembardziej, że zdaniem naszem są oni w danej chwili do tego najmniej powołani. Wbrew bowiem ogólnej opinji, że winę upadku lwowskiej lekkoatletyki ponosi indolencja LOZLA względnie zła wola PZLA ośmielamy się przyczyn niedomagań doszukiwać się w zgoła innych źródłach.

Zarodki chorobowe lwowskiej lekkiej atletyki tkwią znacznie głębiej, niż to się ogólnie przypuszcza, to też próby uzdrowienia jej za pomocą przebudowy form zewnątrznych z góry skazane są na niepowodzenie. Przyczyn złego szukać bowiem należy przedewszystkiem we fałszywem nastawieniu się psychicznem. Lwowska lekka atletyka znajduje się dzisiaj w sytuacji zbankrutowanego arystokraty, który utraciwszy majątek nie może pogodzić się z losem i dostosować do nowych warunków. Na lekkiej atletyce lwowskiej ciąży wielka tradycja przeszłości i ona to wytwarza fałszywą atmosferę, która nie pozwala brać rzeczy tak jak w istocie są i powiedzieć sobie szczerze, bez ogródek: lwowska lekka atletyka kiedyś była, dziś jej niema, to też do pracy należy się zabrać od podstaw, bez oglądania się wstecz.

Do pokonania pracy tej powołane są nie PZLA czy LOZLA, lecz najniższe jednostki organizacyjne, a więc sekcje klubowe. Najlepszy bowiem wódz jest bezsilny z chwilą gdy brak mu armji. A taki właśnie stan wytworzył się na terenie Lwowa, gdzie działalność sekcyj lekkoatletycznych pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jeśli zatem klubom leży faktycznie na sercu dobro „królewskiego sportu" powinny zrezygnować ze zbyt ambitnych, a chwilowo niedostępnych planów i zabrać się do roboty we własnym zakresie. Zaznaczyć przytem wypada, że musiałaby to być praca drobiazgowa, systematyczna od najniższych początków. Nie zaniedbując bynajmniej zaawansowanych zawodników, należałoby rozpocząć masową mobilizację młodych sił.

Młodzieży tej należałoby zakreślić skromniejsze cele, a przedewszystkiem nauczyć ją rozumowania innemi, niż dotychczas kategorjami. Musi ona zrozumieć, że droga do tabeli mistrzowskiej prowadzi przez systematyczną, konsekwentną pracę, że każdy poprawiony wynik cenić należy narówni ze zwycięstwem, że zwycięstwo we własnej klasie jest równie zaszczytne i zachodu warte jak sukces na szerokiej arenie. Wyplenić należałoby bezwzględnie fałszywe, chwilowo nieziszczalne ambicje, doprowadzające jedynie do zniechęcenia i przedwczesnego ustąpienia z pola.

Pracując w ten sposób dostarczy się wyższym magistraturom materjału do przeprowadzania większych akcyj i zapewni się lekkiej atletyce lwowskiej silne, zdrowe podstawy, na których z czasem stanie gmach równie wspaniały, jak ten, który Lwów utracił dzięki własnej lekkomyślności. *N. S.*

PIERWSZE MECZE

na prowincji

Legja (Kraków) — Trzebinia 5:1. Pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A przyniosły zbyt pewnym trzebiniakom stosunkowo wielką klęskę. Główną winę w tym wypadku ponosi bramkarz Trzebini — Grzyb. Słabą stroną okazał się również atak. Ofiarną grą zasłużył sobie natomiast na uznanie Woźniak, na którym rozbijał się atak Legji. Drużyna Legji, mająca za sobą długi trening, grała lepiej, wykorzystując przytem każdą pozycję podbramkową. Sędziował p. Berwald z Krakowa.

Trzebinia. Pierwsze zawody w tym sezonie benjaminka klasy A Trzebini przyniosły zasłużone zwycięstwo nad Fablokiem w stosunku 3:2. Obustronnie ładna gra z przewagą miejscowych, dla których bramki zdobyli T. Żymirski 2, Bartosik 1; dla Fabloku: Kapa i Barjel.

Tarnów. Na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego rozegrała Tarnovia zawody towarzyskie z Resovią, wygrywając w stosunku 5:1 (4:0). W barwach miejscowych wystąpili: Nieć — nowy nabytek z Wisłoki (Dębica), Jachimek I, który z Garbarni w Krakowie powrócił do macierzystego klubu, oraz Serwiński, który przybył z W. K. S. Tarnowskie Góry. Oprócz wymienionych wyróżnili się: Kobylarz i Boryczko. Resovia — to cień dawnej, groźnej drużyny. Bramkę honorową uzyskali goście z jedenastki.

Dla miejscowych bramki strzelili: Nieć (3) i Jachimek (2). Sędzia p. Kulczyk skrócił grę o 35 minut z powodu śnieżycy.

Sosnowiec. Policyjny (Katowice) — Makabi 1:0. Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry. Z Makabi odznaczyli się Gałązka, Szmidt i Charyton. Sędziował p. Mazur.

Będzin. Hakoah — Dąbrowa 3:1. Pierwszy mecz Hakoahu w sezonie. Bramki strzelili Wekselman, Gutman i Bachman z karnego, dla gości prawy łącznik. Napiętnować należy niesportowe zachowanie kapitana gości. Najlepszy z Hakoahu Goldstein i Babula. Sędziował niezdecydowanie Siwek I.

Czeladź. Sosnowiec — C. K. S. 4:1. Pierwszy występ Sosnowca przeciwko C. K. S-owi wypadł dość pomyślnie. Bramki dla Sosnowca strzelili Cichoń 3 i Dudek; dla gospodarzy środek ataku.

PRZED SEZONEM W KRAKOWIE

Pod dobremi auspicjami rozpoczyna się sezon lekkoatletyczny w Krakowie. Dotychczasowa bowiem praca przygotowawcza Krak. Związku Okręgowego daje rękojmię, że plany i zamierzenia będą ściśle wypełnione. A plany te są piękne: oprócz obowiązkowych mistrzostw w terminarzu K. O. Z. L. A. widnieją atrakcyjne zawody Kraków—Poznań i Kraków — Górny Śląsk. Zwłaszcza interesujące będą zawody pań Górny Śląsk — Kraków, tych dwóch najsilniejszych w Polsce okręgów, w których to zawodach startować będą tej miary zawodniczki, co Lonka, Breucrówna, Kilosówna, Jasna, Gędziorowska, Freiwaldówna.

Poszczególne kluby również bardzo poważnie myślą o sezonie lekkoatletycznym.

I tak Cracovia, pozyskawszy dla swoich barw doskonałą Gędziorowską i również doskonale się zapowiadającego Bronisława Freyera, brata ś. p. Alfreda, z świetnymi młodzikami, wystąpi na swojej nowej, największej w Polsce, a ciągle jeszcze wykańczanej z wielką pieczołowitością bieżni, jako jeden z najlepszych klubów lekkoatletycznych w Polsce. Najbliższym celem, do którego dąży kierownictwo, jest uzyskanie odpowiednich miejsc w mistrzostwach Polski tak pań jak i panów, oraz zorganizowanie wielkich zawodów międzynarodowych.

Młody a spreżyście prowadzony W. K. S. Wawel odegra bardzo poważną rolę w lekkiej atletyce krakowskiej. Organizuje on dwukrotnie zawody okręgowe, cieszące się wielkiem powodzeniem. Posiadając szereg doskonałych zawodników wojskowych, jak Czubak, Turek, Łodziński, a z nowych sił Dobrakowski, zajmie prawdopodobnie miejsce tuż za Cracovią.

Żywą działalność wykazuje Makabi, mając w programie sezonu jubileuszowe zawody międzynarodowe. Dzięki Freiwaldównie zajmuje poważne miejsce w punktacjach zawodów pań.

Doskonałe ongiś sekcje Wisły i A. Z. S-u nie wykazują żywszej działalności. R. K. S. Legja i Jutrzenka organizują zawody robotnicze.

Sztafetowy bieg naprzełaj K. S. Cracovii z powodu fatalnej aury został przełożony na dzień 21.4.

Skład zarządu sekcyj T. S. Wisła ukonstytuował się następująco: piłka nożna: Obrubański, sekcja lekkoatl. pań — kpt. Zakrzewski, panów — Owsiak, narciarska — płk. Wagner, hokejowa i pływacka — Brauer, tennisowa — Ujejski, ciężkoatletyczna — inż. Łasiński.

Zawody strzeleckie W. K. S. Wawel dały następujące wyniki: Juniorzy — broń długa: Kolessa 93 pkt. Panie: Kobrynowicz 88 pkt. Broń długa: mistrz Krakowa dr. Bunsch 187 pkt. Broń krótka: inż. Bujwid 172 pkt. Strzelanie do zająca: inż. Wasyliszyn 90 pkt. Figurki z broni krótkiej: Bujwid 60 pkt., z długiej: dr. Bunsch 145 pkt.

Sport strzelecki w Krakowie od chwili objęcia kierownictwa przez płk. Schloegla czyni znaczne postępy. Utworzono okręgowy związek strzelecki, do którego należą: W. K. S. Wawel, Tow. Kurkowe, Sokół I i Sokół II, Związek Harcerzy, Makabi, Zw. Młodzieży Polskiej oraz sekcja pań z Przysp. Wojsk. W dniu 3 maja odbędą się w Krakowie narodowe zawody strzeleckie.

Ostrów Wlkp. W pierwsze i drugie święto wielkanocne gościła Ostrovia niemiecką drużynę „Oppelner Sportfreunde 1919". Wyniki spotkań 2:1 i 2:2. Szumnie reklamowana drużyna zagraniczna zareprezentowała się bardzo słabo, przedstawiając mniej więcej naszą B-klasę. W czasie kontroli biletów jeden z kontrolerów Ostrovii (podobno nawet członek zarządu) groził publiczności drągiem. Podobny postępek zasługuje na jaknajostrzejsze napiętnowanie. Venetia II — O. K. S. I-b 6:1 (2:1). Druga drużyna gimnazjalnej Venetii, odnosząc tak wspaniałe zwycięstwo, podkreśla bezapelacyjną swą wyższość nad rezerwami innych klubów w Ostrowie.

Suwałki. W meczu ping-pongowym Rakieta pokonała Brit Trumpeldor 4:1.

W OBRONIE SPORTU KOLARSKIEGO

PROJEKT M. K. O. DEGRADUJE KOLARSTWO DO RZĘDU „POPISÓW" OLIMPIJSKICH

Projekt Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, dotyczący ustalenia programu Igrzysk Olimpijskich raz na zawsze, przewiduje podział na „zawody", „popisy" i „demonstracje". Pierwsze stanowią samą treść Igrzysk, drugie są dopuszczone, po zakończeniu części oficjalnej i przeprowadzane przez Związki Międzynarodowe niejako „z okazji Igrzysk", trzecie stanowią pokazy ćwiczeń, uprawianych nie powszechnie, a stanowiących osobliwość danego kraju.

Sama myśl podziału jest bezwarunkowo słuszną. Nie może jednak nie budzić zastrzeżeń jak najdalej idących szemat projektowany. Szczególnie, jeśli chodzi o zakwalifikowanie kolarstwa do drugiej grupy.

Na czem się opierano, degradując jeden z najpiękniejszych, najbardziej atletycznych, najpopularniejszych sportów?

Uważano może, że należy niejako do sportów mechanicznych, z programu Igrzysk wyłączonych? Lecz rower nie odgrywa tej roli w biegu kolarskim, jaką odgrywa motor w automobilizmie. Różnice są minimalne, wpływa jedynie mniej lub więcej umiejętnie dobrana przekładnia, co jest już przecie rzeczą inteligencji jeźdźca. A pozatem, czy koń nie wpływa, w zawodach hippicznych o wiele poważniej na rezultat, niż welocyped w cyklistyce? A hippika należy do pierwszej grupy.

Wszak kolarstwo jest jednym ze sportów najbardziej rozpowszechnionych. Liczba adeptów jego, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej przekracza nawet setki tysięcy.

Cyklistyka wreszcie jest sportem bardzo demokratycznym nie pociągającym większych kosztów, gdyż rower jest zarazem sprzętem użytku codziennego. Ta właśnie okoliczność czyni z kolarstwa sport, który warto gorąco popierać.

Robotnik, biuralista, mieszkający na przedmieściu, przy pomocy roweru udają się do pracy. Tenże przyrząd pozwala od być w niedzielę wycieczkę zamiejską, tanim kosztem napełnić płuca, zaczadzone dymem fabrycznym, porcją ożywczego tlenu.

Gdy uprzytomnimy sobie to wszystko, widzimy, czem jest, czem może być kolarstwo, jaką rolę spełniać może, wychowując swych adeptów właśnie po myśli idei olimpijskiej. Trudno przeto pogodzić się z faktem, iż można było je tak niesłusznie skrzywdzić, jak to uczynił projekt C. I. O.

Miejmy nadzieję, iż błąd zostanie sprostowany na najbliższym kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i sportowi kolarskiemu przywrócone zostaną te prawa, które mu z racji logiki i tradycyj przysługiwać powinny.

Wiktor Junosza

PIŁKARSTWO NAD BRZEGAMI LA PLATY

Korespondencja „Przeglądu Sportowego" ze stolicy Argentyny

Argentyna, jak każdy kraj amerykański, jest krajem sportu. Gazety codzienne są na pierwszych stronach przepełnione sportem, a przed jego potęgą polityka i wszelkie tarcia partyjne schodzą na plan drugi.

Dominującą gałęzią w sporcie argentyńskim jest piłka nożna, motor tamtejszego życia i dyktator tłumu. Na ulicach dzieci kopią piłkę z takim zapałem, że policja, mimo wyraźnych instrukcji jest bezradna. Na etykietach czekoladek, papierosów i zapałek można znaleźć podobizny najlepszych piłkarzy, ubóstwianych przez tłum pupilów.

Zresztą Argentyna jest nie tylko krajem piłki nożnej teraźniejszej, lecz będzie nim napewno w ciągu wielu lat najbliższych.

Czyż może się dziać inaczej w kraju, gdzie falangi młodzieży przygotowują się, by zagarnąć „campionato de mundo", co zresztą z pewnością prędzej czy później będzie przez nich osiągnięte.

W mistrzostwach I-ej Ligi Argentyny bierze udział 36 drużyn (!), które toczą między sobą zażartą walkę o prymat. Z klubów tych najzaciętszy bój o laur zwycięzcy wre między 5-cioma czołowemi drużynami: Boca Juniors, Huracan, Estudiantes de La Plata, Estudiantil Porteno i Sportivo Barracas. Który z nich zdobędzie ten zaszczytny tytuł — niewiadomo.

Dla znawców tutejszych stosunków już dziś jest pewnem, iż finał ostateczny rozegra się między Boca Juniors a Huracanem.

Co do boisk, to posiada je Argentyna w niezliczonej ilości, gdyż nieodzownym warunkiem przyjęcia klubu do Argentyńskiego Związku Piłki Nożnej jest posiadanie własnego boiska. Boisko takie musi być odgrodzone od widowni silną, 3 mtr. wysokości siatką druciana, zbrojną u góry w drut kolczasty. Jest to jedyna, a i to niezawsze skuteczna gwarancja doprowadzenia gorących meczów argentyńskich do końca.

W zesłym tygodniu w obecności 30.000 widzów odbyły się nadzwyczaj emocjonujące zawody o mistrzostwo między Huracanem a Estudiantes de La Plata z wynikiem 3:1 dla Huracanu.

Gra stała na tak wysokim poziomie technicznym, jakiego w Europie (poza Anglją) się nie widuje. Tempo, mimo 35 stopniowego upału — szalone.

Europejczyka razi natomiast bardzo ostra gra drużyn i zachowanie się publiczności. Widz na tutejszych meczach musi być bokserem, by sobie wywalczyć kawałek miejsca i akrobatą, aby wdrapać się na jakąś belkę, poręcz trybuny, lożę, czy dach. Bez tych zasadniczych kwalifikacyj lepiej na mecz w Argentynie wogóle się nie wybierać.

Sową klubów argentyńskich jest Volez Sarsfield, który zainstalował sobie na boisku światło elektryczne i co tydzień rozgrywa zawody nocne. Gry takie rozpoczynają się o godz. 11-ej w nocy i gromadzą do 20.000 widzów.

Sympatyczną i najdroższą drużyna jest F. C. Deste (14 miejsce), która skupia w sobie inteligencję Buenos-Aires. Samo wpisowe kosztuje 100 pesy (400 zł.), a składka miesięczna — 20 pesy (80 zł.). W drużynie tej gra łodzianin Willi Ziegler, który znajduje się w doskonałej formie. Widziałem go na meczu z Olivos (7:1), gdzie sam strzelił 3 bramki. W rozmowie z nim dowiedziałem się, że wraca z końcem kwietnia do Łodzi, gdyż klimat tutejszy fatalnie odbija się na jego zdrowiu.

J. Z.

U ZDOBYWCÓW ŁUCZNIKA

Por. Józef Baran, olimpijczyk, rekordzista w dysku i kuli, nosi się poważnie z myślą wystąpienia z lwowskiej Pogoni, ponieważ klub ten nie okazuje najmniejszego zainteresowania jego osobą, odkąd por. Baran przebywa w Poznaniu. Klasycznym zresztą tego przykładem było choćby zeszłoroczne niezgłoszenie go do mistrzostw Polski. Baran ma zamiar wstąpić do jednego z najpoważniejszych klubów warszawskich (Polonii).

Mendrzycki mistrz Armji na średnie dystanse, występować będzie w barwach Polonii. Oprócz niego na dystansach 800 i 1500 mtr. biegać będą Maszewski, Nowakowski, Łukaszewicz i Meyro.

Korolkiewicz, groźny konkurent Kostrzewskiego w biegu 400 m. przez płotki, wielokrotny reprezentant Polski w spotkaniach międzypaństwowych, wycofuje się zupełnie z czynnego życia sportowego. Wobec tego Polonię reprezentować będzie w tej konkurencji Meyro i Maszewski.

Fryszczyn, rekordzista Polski w skoku wwyż, przebywa obecnie stale w Warszawie i nadal brać będzie udział w zawodach w barwach Polonii. Obok niego występować będzie w tej konkurencji młody zawodnik Wróbel i Meyro.

Górski po odbyciu służby wojskowej przenosi się na stałe do Warszawy i startować będzie w barwach Polonii.

Cejzik zamierza w tym roku startować na bieżni po raz ostatni. Oprócz wielobojów, gdzie stawia sobie za cel pobicie rekordu w dziesięcioboju, trenować będzie specjalnie bieg 110 m. przez płotki i rzuty kulą oraz dyskiem.

Rusecki, młody i utalentowany wieloboista Polonii, trenuje pod kierunkiem Cejzika i uważany jest ogólnie za jego godnego następcę.

Szelestowski, Łukaszewicz, Hanusz, Rossa i Szabliński będą reprezentować Polonię w biegach długodystansowych. Rossa, przebywający obecnie w Centr. Szk. G. i Sp. w Poznaniu, osiągnął ostatnio na 5 klm. czas 16:15, wskazujący na wielką poprawę tego zawodnika.

Lekkoatletyczne mistrzostwa klubu o pełnym programie urządzi w r. b. sekcja lekkoatletyczna Polonii.

Bieg na 15 klm., jako eliminacje przed wyjazdem do Berlina, organizuje Polonia w kwietniu.

Karczmarczyk, Buczyński, Idrjan i Filc upatrzeni są na kandydatów ze strony Polonii do obesłania tegorocznego maratonu.

Maszewski i Kalinowski, młodzi zawodnicy stołecznej Polonii, po solidnem przeprowadzeniu zaprawy zimowej, znajdują się obecnie w bardzo dobrej formie, tak, że kierownictwo sekcji l. a. klubu pokłada w nich wielką nadzieję w tegorocznych mistrzostwach.

KLASA B i C W WARSZAWIE

Klasa B w roku bieżącym składać się będzie z 19 klubów, ewentualnie 18, jeżeli Z. Z. K. zostanie rozwiązany. Mistrzostwo tej klasy rozegrane zostanie w 3 grupach. Do pierwszej zaliczono: Sokoleta, Redutę, Orzeł, Lilpopiankę, Kordjan i Spartę; do drugiej: Ogniwo, Samson, Huragan, Barkochbę, Hakoah i Zielonych; do trzeciej: Ż. A. S. S. (dawna Ascola), Znicz (Pruszków), Warszawski Klub Sport, Żyrardowiankę, Sarmatę, Świt i Z. Z. K. Początek rozgrywek wyznaczono na 13 kwietnia. W rozgrywkach finałowych wezmą udział 3 mistrzowskie drużyny grup. Do klasy C spadną w tym roku 3 kluby, które wyłonione będą z rozgrywek pomiędzy 6 ostatnimi w 3 grupach klubami, wejdą zaś tylko 2 kluby, tak, że ostateczną liczbę B klasowych klubów ustalono na 18. Co do poszczególnych klubów to w pierwszej grupie walka o pierwsze miejsce prawdopodobnie toczyć się będzie pomiędzy Sokoletami a Kordjanem, w drugiej grupie rozegra się walka pomiędzy Ogniwem a Barkochba, w trzeciej wreszcie największe szanse mają Znicz (Pruszków) i Świt. Finał prawdopodobnie rozegra się pomiędzy Ogniwem, Sokoletami a Zniczem lub Świtem, przyczem największe szanse na mistrza ma Ogniwo. Rachunki te mogą jednak być przekreślone przez służbę wojskową. O ile nam wiadomo, każda prawie drużyna straci w tym roku kilku graczy.

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. C walczyć będzie 49 klubów w 5 grupach. Podział na grupy jeszcze nie nastąpił, utrudnia to nam znacznie zorjentowanie się w szansach poszczególnych klubów. Do czołowych klubów tej klasy zaliczamy: A. K. S. 26, Mazowię (Mińsk Mazowiecki), Prażankę, Victorię, Ordon, Tur (Wola) i Powiśle. Pomiędzy temi klubami rozegra się walka o pierwsze miejsce. Do średniej grupy tej klasy należą: Drukarz, Błyskawica, Marcovia, Robur, Siła warsz. i wołomińska, WATT, Hagibor, Jutrznia, Ochota, Lechia (Grodzisk), Promień, Zadziory, CWS, Czarni, Czerwoni, Krait, Meteor, Głuchoniemi i Echo (Żyrardów). YMCA dopiero w tym roku przystępuje do rozgrywek, niewiadomo więc czy jej drużyna odegra jakąkolwiek rolę w mistrzostwach.

Własny gmach klubowy buduje sobie Wojsk. Kl. Wiośl. na terenie przy moście Poniatowskiego w Warszawie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie W. K. S. Legji naznaczono na 20 b. m. Na porządku obrad między innemi omawiana będzie sprawa stosunku poszczególnych sekcyj do zarządu klubu.

KRONIKA TYGODNIOWA Z CAŁEGO KRAJU

W międzynarodowym turnieju polo w czasie P. W. K. — weźmie udział zespół amerykański, angielski, francuski, niemiecki, węgierski i austrjacki, oraz drużyny krajowe: Potockich, złożona wyłącznie z jeźdźców, noszących to nazwisko, Wielkopolskiego Klubu Jazdy, 15 i 17 pułków ułanów.

Doroczny wyścig automobilowy w Łodzi odbędzie się dnia 12 maja, przypuszczalnie na odcinku szosy od Pabjanic w kierunku zachodnim do Ostrowia. W rachubę brane są jeszcze odcinki pomiędzy Aleksandrowem a Konstantynowem (zeszłoroczna trasa) i Rzgów — Kurowice (droga do Tomaszowa). Wyścig łódzki jest częścią integralną mistrzostw Polski.

Sekcja piłkarska T. K. S-u ma ulec likwidacji, jako nierentująca się dla klubu. W ostatnim roku przyniosła ona T. K. S-owi około 6.000 zł. deficytu. Sprawa likwidacji ma być rozpatrzona przez zarząd na najbliższem posiedzeniu.

Lechja lwowska i Polonja przemyska obchodzą w roku bieżącym uroczystości jubileuszowe. Lechja święci 25-lecie, a Polonia 20-lecie swej działalności.

Pogoń, Czarni, Hasmonea i Lechja zmierzą swe siły z okazji jubileuszu Lechji. Turniej drużyn powyższych odbędzie się w czasie Zielonych Świątek.

Lwowski okręgowy związek kolarski, a nie Lwowska Wojewódzka Komisja Kolarska, jak to podaliśmy w N-rze 14, powstała we Lwowie. Nowopowstały związek pierwszy w Polsce wprowadził klasyfikację zawodników szosowych.

Rekord Frenkla z Polonii co do ilości piastowanych mandatów, pobił znacznie Aleksander Choczner z Makabi krakowskiej. Jest naczelnikiem Wych. Fiz. przy Ż. R. W. F., kapitanem Z. P T K, viceprezesem K. O. Z. L. A., viceprezesem klubu, viceprezesem Krak. Okr. Zw. Atlet., kierownikiem sekcji kolarskiej Makabi, kierownikiem sekcji kolarskiej W. K. S. Wawel, przewodniczącym kom. sport. przy K. O. Z. L. A., członkiem zarządu Kom. Wojew. Tow. Kol. członkiem zarządu W. K. S. Wawel, pozatem posiada jeszcze kilka mandatów w komisjach rewizyjnych.

Ze swej strony pozwalamy sobie wyrazić opinję, że taki stan rzeczy bynajmniej nie jest normalny. Żaden człowiek bowiem, nawet najgenjalniejszy, nie jest w możności pogodzić ze sobą tylu równocześnie pełnionych funkcyj, często kolidujących ze sobą.

Radom. Marsz drużyn na przestrzeni 18 klm. Przytyk — Radom odbył się z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Zwyciężyła drużyna strzelecka Zakrzowa. Poza konkursem najlepszy czas uzyskała drużyna wojskowa 72 p. p. z czasem 2 godz. 16 m. Startowało 17 drużyn.

Sezon piłkarski otworzyła Barkochba zawodami z R. K. S-em i Jutrznią. Magistrat m. Radomia wyasygnował 6.000 zł. na odrestaurowanie boiska w Starym ogrodzie.

Częstochowa. Nadzwyczajne walne zgromadzenie sędziów wybrało nowy zarząd w składzie następującym: prezes — Daniel Markowicz, vice-prezes — K. Skawiński, sekretarz i skarbnik — Miecz. Egierski, ref. kwalifikacyjny — W. Rozencwajg.

Adolf Goldszajder, napastnik Warty częstochowskiej otrzymał zwolnienie ze swego klubu.

Częstochowska Warta odbyła w dn. 31 marca walne zgromadzenie; w rezultacie dość długiej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i wybrano nowy, w składzie niemal dotychczasowym.

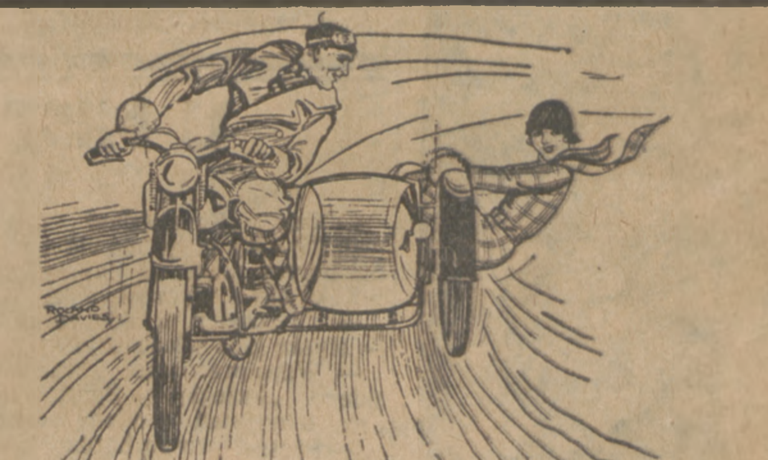
Wydział Gier i Dyscypliny Kiel. Z. O. P. N. wylosował już mistrzostwa kl. A. w całym okręgu. Rozpoczynają się one w dniu 14 kwietnia r. b.

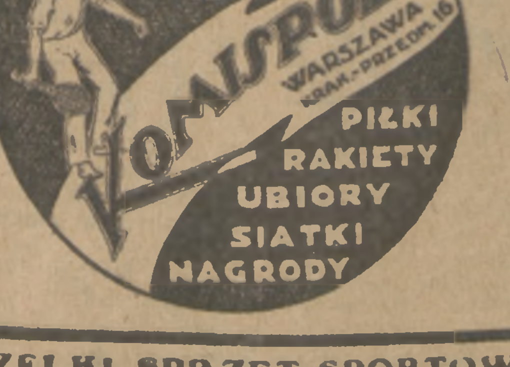
Grodno. Z inicjatywy p. komendanta powiat. P. P. Micińskiego, odbyło się organizacyjne posiedzenie dla utworzenia podokręgu lekkoatletycznego na terenie grodzieńszczyzny. W zebraniu brali udział przedstawiciele wszystkich miejscowych klubów sportowych.

Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za utworzeniem takiej placówki. W tym celu została obrana tymczasowa komisja w osobach: nadkom. Micińskiego, d-ra Higiera i Zakhejma, która ma opracować plan działalności związany z organizacją podokręgu oraz zwrócić się do W. O. Z. L. A. o zatwierdzenie.









Arne Borg na wodach Pacyfiku



Start świetnego Szweda z prymitywnego pomostu w porcie Honolulu na wyspach Hawaii.

Francja bije Portugalję 2:0



Nicolas, świetny napastnik Francji, po oddaniu strzału z trudem obronionego przez bramkarza Portugalczyków.

W obliczu mistrzostw szermierczych Europy

Mistrzostwa szermiercze Europy, grywane w Neapolu można z podzeniem uważać jako nowe wyda- Olimpjady Amsterdamskiej. Z pod najlepszych szermierzy świata k będzie bowiem jedynie Argentyńków i Amerykan, no i słynnego idina. Pozatem jednak błysną na nszy w Neapolu klingi najlepszych rmierzy z 15 państw świata.

Dokładny program zawodów jest następujący: 10 kwietnia — floret drużynowy, 11 — 12 kwietnia — floret jedntkowy, 13 — 14 kwietnia — szpada nostkowa i floret pań, 15—16 kwiet- — szabla jednostkowa. 15 kwietnia rmierze polscy bronić więc będą wy zdobytej na turnieju olimpijn w Amsterdamie. Włosi do szabli stawiają następującą drużynę: Annl, de Vecchi, Gaudini, Marzi, Pigti, Pulitti, Salafia, Sarocchi.

Jak wiadomo Polska będzie reprezentowana w Neapolu przez: kpt. Segpor. Laskowskiego i Nycza oraz p. dorowicza, którzy startować będą ywidualnie.

Pierwszy meeting lekkoatletyczny Włoszech przyniósł znakomity jak tak wczesną porę wynik Tavernago, który na 800 mtr. osiągnął czas 5.8.

Rekord światowy na 100 y. ustanoznany sprinter amerykański Bra-, osiągając czas 9.4 sek. Dawny red wynosił 9.6 sek. i był osiągany ez wielu sprinterów. Na tych sach zawodach Sturdy osiągnął 4.16 czce, a Anderson w kuli 14.50.

Praski bieg naprzełaj zakończył się cięstwem świetnego narciarza Neckyego w czasie 21:48.4.



GERTRUDA EDERLE TRACI SŁUCH
...na pogromczyni kanału La Manche ...zasie swej wyprawy doznała uszkodzenia uszu: choroba rozwijała się i z ...em świetna pływaczka niemal całkicie ogłuchła. Fakt ten wyszedł ...ak na jaw dopiero ostatnio, w czasie pewnej rozprawy sądowej, której toku zupełnie nie słyszała.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W PIŁKARSTWIE ZAGRANICZNEM

Święta wielkanocne w Wiedniu przyniosły program dość urozmaicony. Na pierwszy plan wybiła się gościna Slavii praskiej, która po ciężkiej walce uległa Admirze w stosunku 0:1, zrewanżowała się jednak W. A. C-owi, wywalczając po bardzo ostrej i brutalnej grze wynik 2:0. Bardzo dobre wrażenie zostawiła niemiecka drużyna F. S. V. Frankfurt, która po zwycięstwie nad Židenicami (Brno) w stosunku 5:2, przyjechała w gościnę do Vienny, zwyciężając w stosunku 1:0. W drużynie austrjackiej debiutował bez powodzenia Duńczyk Jensen. Sportklub pokonał „33" z Budapesztu w stosunku 3:0. Rapid pokonał dwukrotnie mistrza Francji Stade Francais 6:2 i 4:0. Francuzi zostawili bardzo mizerne wrażenie.

Florisdorfer A. C. bawił w Zagrzebiu, doznając dwu dotkliwych porażek od Gradjanskiego w stosunku 1:2 i 2:5. Slovan pokonał w Preszburgu Bratislavę 4:0, Wacker uległ w Szegedynie Bastji 0:1.

W mistrzostwie Austrji Rapid wskutek zwycięstwa nad Vienną w stosunku 1:0 awansował na czwarte miejsce, należne mu choćby z tego powodu, że prowadzi w tabeli według ilości straconych punktów. Dwaj najgroźniejsi jego rywale: Admira i W. A. C. zadowolić się musieli wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Nicholson święcił dwa zwycięstwa, bijąc beznadziejnie słaby B. A. C. w nieznacznym stosunku 4:3, natomiast ex-leadera Sportklub pewnie (!) 3:1.

Turniej wielkanocny w Budapeszcie przy udziale Sparty i trzech czołowych drużyn węgierskich, zakończył się dzięki lepszemu stosunkowi bramek zwycięstwem Hungarii, przed Ferencvarosi, Spartą i Ujpesti. Naogół drużyny były sobie zupełnie równorzędne. Hungaria pokonała Spartę w stosunku 2:1. Skvarek i Opata zdobyli prowadzenia, a Patek ustalił ostateczny, zasłużony wynik dnia. Ferencvarosi pokonał Ujpesti w stosunku 5:3. Spotkanie Ujpesti — Sparta zakończyło się wynikiem 1:1. Wreszcie Ferencvarosi i Hungaria zadowolili się wynikiem 0:0.

W Pradze rozegrano turniej wielkanocny, zakończony zwycięstwem D. F. C., który pokonał węgierski „33" 3:2, a Kladno 9:3. Bohemians, zajęli drugie miejsce, bijąc Kladno 5:1, a z „33" osiągając wynik 1:1.

W mistrzostwach Anglji dwudniowe rozgrywki wielkanocne nie przyniosły żadnych zasadniczych zmian w układzie tabeli. Sheffield Wednesday powiększył swą przewagę do 5 pkt., których przypuszczalnie w ciągu pozostałych ośmiu meczów już nie straci. Do czołowej grupy zaliczyć jeszcze należy Leicester City — 43 p., Sunderland — 43 p. i Derby County — 42 p. Na dalszych miejscach kroczą Blackburn Rovers, Aston Villa, Arsenal i Leeds United. Najciekawsza walka toczy się na końcu tabeli o spadek do ligi drugiej. W beznadziejnej sytuacji znajduje się tu zwycięzca puharu z przed dwu lat Cardiff City, który ma 48 pkt. straconych. W strefie zagrożonej spadkiem znajdują się jeszcze finalista puharu— Portsmouth — 43 p., Bury i Manchester United po 42 pkt.

W lidze drugiej walka o wejście do ligi pierwszej, a więc droga do potęgi finansowej, otwiera się przed trzema klubami. W najlepszej sytuacji jest Grimsby Town, który ma o trzy punkty stracone mniej od leadera Middlesborough. Ważkie słowo w tej walce powiedzieć może też i Notts County, natomiast Chelsea, Stoke City i Southampton odpadły zdecydowanie na plan dalszy, choć mogą mieć jeszcze nadzieję na sukcesy.

W Szkocji Rangers przeżywają pewien spadek formy i zaczynają tracić punkty, coprawda tylko w nierozegranych. Jeden punkt zabrał im ostatniej niedzieli Clyde. Nie ulega jednak wątpliwości, że zdobędą mistrzostwo, tak jak pewne jest, że drugie miejsce zajmie dorocznym zwyczajem Celtic.

Wielkanocne mecze piłkarskie w Niemczech przyniosły szereg spotkań z drużynami zagranicznemi. I tak Bold klubben (Kopenhaga) uległ Hamburger S. V. 1:2, a z Holstein (Kilonja) grał 2:2. Turniej monachijski przy udziale H. A. S. K. (Zagrzeb) zakończył się zwycięstwem 1860 Monachjum, który pokonał H. A. S. K. 1:0, a Viktorię (Berlin) 8:0, Hask uległ nadto D. F. C. (Monachjum) w stosunku 1:3.

Liczne drużyny niemieckie bawiły również za granicami państwa. Z ważniejszych wyników wymieniamy: Kickers (Stuttgart) — Lugano 1:1 i Grasshopers 2:2. V. f. R. Fürth pokonał w Paryżu Red Star Olympique 4:2.

Turniej wielkanocny w Antwerpji zakończył się zwycięstwem Teplitzer F. V., który pokonał F. C. Antwerpen w stosunku 6:1, a Beerschot 3:1. Ostatnie miejsce zajął Old Boys (Bazylea), przegrywając z Antwerpen 1:3.

WŚRÓD MISTRZÓW RINGU

W meczu o mistrzostwo Europy wagi średniej Marcel Thil pokonał pewnie na punkty mulata włoskiego Leone Jacovacciego. Jacovacci zdobył ów tytuł przed paroma tygodniami, bijąc Niemca Domgörgena. Thil dzięki swemu zwycięstwu zdobył trzeci tytuł mistrza Europy dla Francji. Pladner jest bowiem mistrzem w. koguciej, a Raphael — w. lekkiej, moralnym mistrzem w. piórkowej jest nadto mistrz świata Routis.

Tommy Loughran mistrz świata wagi półciężkiej obronił swego tytułu w Chicago w walce z Mickey Walkerem — mistrzem świata wagi średniej, znanym w Europie z wielkiego triumfu nad Anglikiem Milliganem. Walka była równorzędna, jednak w ostatnich rundach wzięła górę wyższa waga Loughrana, któremu też przyznano zwycięstwo na punkty.

Paolino pokonał bez trudu w San Juan (Porto Rico) Portugalczyka Cruza, nokautując go już w pierwszej rundzie.

Maloney pogromca Heeneya zawiódł oczekiwania publiczności, osiągając z mało znanym Tillem zaledwie wynik nierozstrzygnięty.

Mecz międzypaństwowy Danja — Szwecja zakończył się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 5:3.

Bokserskie mistrzostwa Niemiec przyniosły istną klęskę mistrzów — najbardziej może wymowny dowód rozwoju sportu pięściarskiego w Niemczech — zwłaszcza, że większość z nich traciła tytuły w pełni formy do lepszych jednak zdecydowanie sił młodych.

Jedynie w w. piórkowej Ansböck obronił swego tytułu, bijąc Abelsa. W w. koguciej Ziglarski przegrał już w eliminacjach, mistrzem został Rustemeyer. W w. piórkowej mistrz Europy Dalchow przegrał do finalisty Goetzego; mistrzem został Fuchs. W w. lekkiej zwyciężył Bachler. W. półśrednia — mistrzem został Kugler. W. średnia: mistrz Kievernagel zostaje wyeliminowany już w ćwierćfinałach, mistrzostwo zdobywa Skibiński. W. półciężka: zaszczytny tytuł zdobywa znany na Śląsku—Sänger. W. ciężka: Neusel nokautuje gdańszczanina Haasego.

Start rozgrywek o puhar Davisa

Pierwsze spotkanie o puhar Davisa zakończyło się znaczną niespodzianką, gdyż debiutujące w tej klasycznej rozgrywce tennisowej Monaco zdołało pokonać Szwajcarję w stosunku 3:2. Jak zwykle zadecydowała o zwycięstwie gra podwójna, słabo przytem grał Szwajcar Wuarin, natomiast Aeschlimann, zaprawiony w licznych turniejach Jasnego Brzegu, był najlepszym graczem meczu. Wyniki poszczególnych spotkań: Aeschlimann (S.) — Gallepe (M.) 5:7, 6:3, 7:5, 3:6, 7:5. Aeschlimann (S.) — Landau (M.) 6:2, 6:1, 6:2, Landau (M.) — Wuarin (S.) 4:6, 6:3, 6:2, 6:3. Gallepe (M.)— Wuarin (S.) 6:3, 6:8, 6:4, 6:4. Gallepe, Landau — Aeschlimann, Wuarin 4:6, 6:4, 6:4, 3:6, 8:6.

Feret, doskonały tennisista francuski, który ongiś wraz z Zuzanną Lenglen przeszedł do obozu zawodowców, został rekwalifikowany jako amator i bierze już udział w turniejach na Rivierze.

Portugalja wycofała się z rozgrywek o puhar Davisa, tak, że jej przeciwnik Holandja wchodzi automatycznie do drugiej rundy.

Klasyczny francuski wyścig szosowy Paryż — Roubaix, rozgrywany już po raz trzydziesty zgromadził na starcie 100 szosowców. Zwyciężył Belg Meunier, przebywając 259.7 klm. w czasie 8:54.50. Drugi o dziesięć długości był mistrz świata Ronsse, trzeci Deolet, czwarty van Bruaene, a dopiero piąty Francuz Rebry w czasie 8:57.20. Dalsze miejsca zajęli Bidot i Drogo.

Zawody kolarskie w Dreznie przyniosły w biegach za motorami zwycięstwo Maronnierowi, który pokonał Rosellena, Schmidta i Saldowa.



KRÓL BOKSU POGROMCA BYKÓW
Sensacją walki byków w Sewilli był występ Tunneya, który po cichu przygotował się do występów w roli torreadora wraz ze swym mistrzem Algabeno zabił trzy wspaniałe młode byki. Jak widzimy król boksu mimo bezczynności nie stracił jeszcze umiejętności zwyciężania przeciwników.

U MISTRZA JAZDY FIGUROWEJ NA LODZIE

WYWIAD Z KAROLEM SCHÄFEREM

— Czy „Kunsteislauf Engelmann"? Czy mogę mówić z p. K. Schäferem, mistrzem Europy?

Kilka chwil wyczekiwania.

— Tu Schäfer, w jakiej sprawie? — słyszę głos wiedeńczyka.

— Współpracownik warszawskiego „Przeglądu Sportowego" prosi o wywiad — odpowiadam.

— Proszę, proszę bardzo, o godzinie 18.30 oczekuję pana w sekretarjacie Engelmanna.

W oznaczonej godzinie zjawiłem się w umówionem miejscu. Wychodzę na trybunę — młody mistrz zdejmuje właśnie łyżwy, oczekując widocznie mojego przybycia. Fenomenalny łyżwiarz z ujmującą prostotą odpowiada mi na każde pytanie.

— Liczę teraz niespełna 20 lat. Na łyżwach jeżdżę już od 13-go roku życia. Po ostatnich zawodach czuję się szalenie zmęczonym. Jestem w posiadaniu przeszło 200-tu nagród. Obecnie przygotowuję się do egzaminów maturalnych.

— Zdaje mi się, że Pan jest również doskonałym pływakiem — przerywam wynurzenia młodego mistrza.

— Owszem, owszem, mistrzostwo Austrji na 200 mtr. należy do mnie już od czterech lat. W tym jednak roku nie będę startował ze względu na wyczerpanie fizyczne.

— Kiedy Pan, jako łyżwiarz stał się groźnym w konkurencji międzynarodowej?

— Już w roku 1928-ym na mistarzostwach Europy i świata. Gdybym się wtedy nazywał Böckl — zaznacza z uśmiechem mój rozmówca — byłbym wtedy już mistrzem. W roku bieżącym zdobyłem dwa mistrzostwa: Austrji (Wiedeń) i Europy (Davos) z nadwyżką 30 punktów. W Davos nie było jednak Grafströma, podkreśla z naciskiem młody Austrjak.

— Jakie wrażenie odniósł Pan z mistrzostw świata w Londynie? Czy Grafström wygrał zasłużenie?

— Mojem zdaniem zupełnie, Grafström miał bowiem w Londynie świetny dzień. Zwłaszcza ćwiczenia obowiązkowe były wykonane po mistrzowsku.

— A jak Pan sądzi, kto zdobędzie tytuł mistrzowski w roku przyszłym?

— ? ? ? ?

— Brak odpowiedzi jest też odpowiedzią — pomyślałem, obserwując tajemniczy uśmiech Schäfera.

— Jak Panu poszło w Berlinie, gdzie Pan startował ostatniej niedzieli?

— Doskonale. Publiczność nie dała mi poprostu zejść z lodu, wtedy zwłaszcza, gdym się zjawił z młodziutką mistrzynią nad mistrzynie, Sonią Henie.

— A pani F. Burger? — przerywam.

— Owszem, bardzo dobra, ale Sonia Henie jest... fenomenalna.

Wraz z mistrzem przypatrujemy się ogromnej ilości młodzieży, jeżdżącej na sztucznej tafli lodowej Engelmanna. Nasuwają mi się smutne refleksje o kompromitującym wprost stanie rodzimego łyżwiarstwa z jego wszelkiemi niedomaganiami.

— Przecież i u Was powinno się dobrze jeździć na łyżwach — przerywa wiedeńczyk nasze długie milczenie. — Znam Waszych doskonałych hokeistów, którym dodawałem otuchy podczas finałowej walki w Budapeszcie. Śmiało rzec można, że mistrzostwo należało się Polakom, a nie Czechom.

— Tak, tak — odpowiadam — niestety u nas warunki materjalne nie pozwalają na urządzenie podobnych „Engelmannów".

Na zakończenie mój szanowny rozmówca wyraża chęć odwiedzenia Polski w roku 1930-ym. Sądzę, że któryś z klubów chętnie skorzysta z tej doskonałej oferty!

W niezwykle miłym nastroju żegnam sympatycznego sportowca i może... przyszłego mistrza świata.

Z. Lichtenstein.

Wiedeń, dn. 27.III 1929.



„Najserdeczniejsze pozdrowienia. Do widzenia w r. 1930". Oto słowa, które pod swą fotografją w brawurowym skoku przesyła mistrz Europy Karol Schäfer czytelnikom „Przeglądu Sportowego".

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA". Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.